Nr. 105 We Lwowie, Niedziela dnia 7. Maja 1876 Rok XV.

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . 3 złr. 75 cent.
" miesięcznie . . 1 " 30 "

Z przesyłką pocztową:
Kwartalnie w państwie austrjackiem . 5 złr. — ct.
" do Prus i Rzeszy niemieckiej
" Francji
" Belgii i Szwajcarji . . . . } po 7 złr. 50 cent.
" Włoch, Turcji i księt. Naddu.
" Serbii . . . .

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gaz. Nar." przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej nowa ulica l. 203) i agencja dzienników W. Piątkowskiego, plac katedralny l. 7. W KRAKOWIE księgarnia Adolfa Dygasińskiego. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." agencja p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2. prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, 7 Faubourg Poissonière 33. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. Rotter et Co. I. Riemergasse 13, G. L. Daube et Co. I. Maximilianstrasse 3. W FRANKFURCIE nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 6. maja.

(**Jeszcze ugoda austro-węgierska a Węgry. — Konkurs naukowy. — Sprawa wschodnia. — Zjazd berliński. — Stanowisko mocarstw. — Zdanie prasy europejskiej. — Aresztowania w Wilnie.**)

Ministrowie węgierscy zaraz po zawarciu ugody w zasadzie, powrócili do Pesztu. Ma jeszcze tylko p. Szell wyjechać do Wiednia dla bliższych ukończeń z bankiem narodowym. Gdyby przy wypracowaniu szczegółów ugody potrzeba było jeszcze osobistego zniesienia się obu gabinetów, to ministrowie austrjaccy przybędą do Pesztu.

Pester Lloyd donosi; „W sobotę (wczoraj) na konferencji klubu liberalnego poda Tisza wynik rokowań ugodowych i pozostawi stronnictwu do woli, czy zechce natychmiast wytoczyć dyskusję. W Izbie posłów zajmowanoby się tą sprawą merytorycznie dopiero po przedłożeniu odnośnych projektów do ustaw przez rząd, co jednak aż w jesieni nastąpić może. Rząd wszelako nic by niemiał przeciw temu, gdyby go już teraz zainterpelowano. Regulamin nastręczył by ministrowi prezydentowi formę, w jakiej by mógł złożyć swoje oświadczenia, któreby Izba albo poprostu do wiadomości przyjęła, albo też dyskusję wytoczyła. Dla rządu byłaby dyskusja właśnie pożądaną, bo gdyby Izba postępowanie rządu potępiła, to nie potrzebowałby dalszych toczyć rokowań z rządem austrjackim; gdyby zaś pomyślnie dla rządu wypadła, to już by temsamem zapewniony był los projektów do ustaw, w jesieni przedłożyć się mających."

W piątek miała się odbyć narada gabinetu węgierskiego nad formą i treścią oświadczenia, które Tisza miał nazajutrz w klubie stronnictwa swego złożyć. Ponieważ oświadczenie to dopiero jutro dojść może do nas, więc podamy niektóre jeszcze uzupełnienia do wiadomości o ugodzie. Spisano 3. bm. protokół, którego alegatami będą pojedyncze projekta ustaw. Orzeczono, że między Austrją a Węgrami następująca ugoda cłowa przyszła do skutku: (tu protokoł powołuje się na ugodę mającą się co do szczegółów dopiero ułożyć — wszelako zasady są już ustanowione). Restytucję podatkową ponosić będą obie połowy państwa, w stosunku do swojej odnośnej produkcji, tudzież w stosunku 70 : 30. Klucz przyjęto austrjacki, który się okazał dla Węgier pomyślniejszym niż proponowany przez ministrów węgierskich. Co do kwoty na wydatki wspólne, obowiązały się oba rządy jedynie postarać się u swoich parlamentów, aby wysłano deputacje regnikolarne, i aby te we wnioskach swoich nie odstępywały od obecnego stosunku kwotowego.

Sprawa bankowa ułożoną została w osobnym protokole. Nie będzie założony austro-węgierski bank narodowy, tylko austro-węgierskie Towarzystwo bankowe, które założy bank wiedeński i bank peszteński. Banknoty będą z jednej strony całkiem niemieckie, z drugiej całkiem węgierskie. Skarb metalowy będzie podzielony. dyrekcja węgierska samoistną, komitet nadzorczy według wniosku węgierskiego złożony z 6 członków, mianowanych po dwóch przez obie dyrekcje, a po jednemu przez obu ministrów skarbu. Punkta te zostały między o boma gabinetami ułożone i zgodzenie się banku narodowego, zapewnionem; rząd węgierski już nie potrzebuje co do podziału skarbu znosić się z dyrekcją bankową, jak *Nowa Presse* doniosła. O 80-milionowym długu nie było mowy ani podczas rokowań, ani też w protokole ugodowym. Sprawa ta dotyczy jedynie rządu austrjackiego i Towarzystwa bankowego i przyjdzie do załatwienia dopiero w razie rozwiązania Towarzystwa albo przywrócenia waluty. Naszem zdaniem będzie poprostu cały ten dług skasowanym.

Organa węgierskie ogniście zajmują się ugodą — przyszło już nawet do pojedynków między współpracownikami (z byłej lewicy, której organa starają się bronić Tiszy i ugody, a z byłych deakistów, którzy potępiają ugodę. jak wiemy z *Pesti Napla*). Na wywody *Pesti Napla*, że menery byłej lewicy zdradzili interesa kraju, odpowiada *Ellenör*, że Deakiści właśnie są twórcami sytuacji, której skutkiem nieuchronnym była taka ugoda; że zresztą taka polemika, jeżeli dłużej potrwa, musi rozbić stronnictwo liberalne. Na to wypalił *Pesti Naplo* replikę sześcioszpaltową, w której dowodzi, że Węgry można było ocalić od ruiny tylko polityką radykalną pod względem finansowym i ekonomicznym, że atoli Tisza wszystko czynił wręcz przeciwnie temu, czego taka polityka wymagała. I kończy szyderczą radą, aby ci, co taką ugodę uchwalą, corychlej znieśli honwedów, gdyż jakkolwiek w obecnym stanie rzeczy przywrócenie równowagi budżetowej jest absolutnem niepodobieństwem, trzeba jednak czepiać się wszystkiego, dla odwleczenia katastrofy.

Kelet Nepe, organ Sennyeya, rozbiera ugodę co do banku, i powiada: „Tisza chciał owym podziałem skarbu metalowego wywieść głupców w pole, a że głupców jest większość w kraju, więc też nie omieszkają złożyć rządowi podziękowanie za ten nabytek. Dla oszczędności jednak byłoby lepiej, zaniechać kosztownego transportu owych sztab złota i srebra, a natomiast złożyć drewna pozłocone i posrebrzone — bo w praktyce owe sztaby a takie drewna wyjdą na jedno."

Egyertérter, organ skrajnej lewicy w jednym artykule wykazuje, że Andrassy stał się duszą i ciałem kanclerzem czysto-austrjackim, — a w drugim tłumaczy posłom, że mają dwie rzeczy do wyboru: albo otrzymają wieńce za powrotem do domu, jeżli ugodę odrzucą, albo — kije, jeżeli ją przyjmą. A dalej pisze: „Tisza nie jest ani diabłem ani bogiem, bo niema sił ani do jednego ani do drugiego. Nieudolność go zrodziła, naiwność wykarmiła, złośliwość wychowała, a przebiegłość na męża stanu wydęła."

Można powiedzieć, że nie to jest ciekawem, co wczoraj w klubie Tisza oświadczył, ale to co mu członkowie klubu odpowiedzą. Z góry jednak można powiedzieć, że urok Tiszy we Węgrzech upadł, a z tym urokiem upadł i urok dotychczasowy Węgier. Jeżeli to było celem p. Lassera w toku rokowań i przy zawarciu ugody, to mu się udało — ale podobno Lassera i centralistów zwycięztwo to kosztować będzie więcej, niż klęska byłaby kosztowała. Do zemsty zawsze jeszcze dość sił pozostanie Węgrom.

Austrjackie ministerjum oświaty rozpisało nagrody po 2.000 złr. na napisanie najlepszego podręcznika dziejów państwa i prawa austrjackiego i za najlepsze systematyczne przedstawienie austrjackiego prawa publicznego (jedno i drugie z okolicznościowem tylko dotknięciem Węgier). Mają to być podręczniki przedewszystkiem dla wszechnic austrjackich.

W sprawie zjazdu trzech kanclerzy w Berlinie znamy już głosy pruskie ze znanego artykułu *Nordd. Allg. Ztg.*, którego doniosłość starają się tu i ówdzie osłabić. Jak z moskiewskiej strony zapatrują sie na ten zjazd, trudno byłoby omówić w dwóch słowach, bo dwulicowość polityki moskiewskiej dosięga w tej właśnie chwili zenitu. Mamy n. p. pod ręką tak niewinny na pozór organ, jak *Birżewyja Wiedomosti*, a jednak i w nim przebija się ta dwulicowość. W artykule wstępnym jednego z ostatnich numerów pismo to stwierdza, iż mimo, że znaczna część mieszkańców Bośnii i Hercegowiny wyznaje wiarę muzułmańską, spokój na półwyspie bałkańskim byłby zapewniony, gdyby wszystkich mieszkańców zrównano tak w prawach, jak to ma miejsce w sąsiednich państwach. Tu oczywiście pod państwem sąsiedniem można rozumieć tylko Austrję. A dalej toż samo pismo utrzymuje, że Austrja jest przeciwną wolności nietylko ludów słowiańskich pod jej berłem będących, ale i Słowian tureckich. A jeszcze dalej, że Austrja mimo to wszystko nie odważy się na okupację Bośnii i Hercegowiny, a to ze względów finansowych, które mają niezwykłe przedstawiać trudności w Austrji, oraz ze względu na usposobienie innych mocarstw, które nigdy nie zezwolą na to, aby Austrja rozporządzała losem Słowian. Po całym szeregu tych absurdów i sprzeczności, wypowiedziano w końcu artykułu przekonanie, że Austrja starać się będzie na drodze dyplomatycznej o jak najrychlejsze uśmierzenie powstania, ale że obowiązkiem dyplomacji europejskiej powinno być przeszkodzenie załatwienia kwestji wschodniej półśrodkami.

O wiele wyraźniej, chociaż również podstępne jest działanie Moskwy w innej stronie. W celu przedstawienia konieczności okupacji ziem powstańczych wobec zbliżającego się zjazdu berlińskiego — nakazano Czarnogórze jak najgłośniej alarmować świat, gotowością do boju. Rozgłaszają tedy z Cettyni, że nie tylko korpus czarnogórski wystąpił ku Grahowu, ale że zwołano całe pospolite ruszenie do pierwszej gotowości bojowej. Dygnitarze czarnogórscy niby zafrasowani i zakłopotani wyjeżdżają do Wiednia, a rodzina ks. Nikity chroni się do Kotaru. Dążność tej agitacji — przyspieszenie presji na Austrję. Półurzędowa prasa austrjacka jak zwykle tak i w tym razie bywa mglistą. Na artykuł organu bismarkowskiego, półurzędowa *Wiener Abendpost* daje taką odpowiedź:

„Zapowiedziane spotkanie w Berlinie mężów kierujących państwami Niemiec, Moskwy i Austro-Węgier, a z pewną drobną zmianą nazwane „Zjazdem trzech kanclerzów", stanowi główny przedmiot dyskusji publicznej. W naturze rzeczy leży, że rozliczne domysły polityczne i kombinacje wiążą się z tym wypadkiem, ale w głównej rzeczy jest zdecydowanem, że wypadek ten jest ważnym symptomem pokoju i stwierdzeniem wszelki inny cel wykluczającem serdecznego i ścisłego porozumienia się trzech cesarstw. Pogłoski o kongresie, jakie ostatniemi czasy zjawiały się, mogą być poczytane za uchylone nie przez oświadczenie rządów, lecz przez same fakta."

Niech kto będzie mądry i zrozumie z tego, o co tu idzie. Węgierskie organa są rezolutniejsze pod tym względem; Węgrzy nogami i rękami bronią się przeciw myśli okupacji Bośnii, i *Pester Lloyd* utrzymuje stanowczo, iż myśl okupacji wcale nawet nie postała w sferach decydujących.

Z prasy zachodniej — angielska wyznaje, iż ani myśleć nie można o załatwieniu sprawy wschodniej bez wkroczenia wojsk austrjackich do Bośnii i Hercegowiny. *Saturday Rewiew* otwarcie powiada, iż gdyby Austrja uznała za konieczne zająć sporne powiaty, to nie ma żadnego powodu mniemać, aby rząd angielski mógł mieć co przeciw temu; nawet gdyby nastąpiło ostateczne wcielenie tych prowincji do Austrji, to również nie byłoby nad czem ubolewać, — ale — dodaje ów dziennik pytanie, czy Austrja zechce pomnażać liczbę swych poddanych słowiańskich i czy Moskwa przystanie chętnie na to? Prasa francuska jest zdania innego. Organ Gambetty uderza na ks. Decazes za to, że nie chce korzystać z dzisiejszych zawikłań na Wschodzie celem przywrócenia tam dawniejszego stanowiska Francji. *Republique francaise* zapewne mniema, że dałoby się to osiągnąć za pomocą Moskwy. Nareszcie pozostają Włochy, których stanowisko w tej sprawie będzie może ważniejsze, niżby się na pozór zdawało. Korespondent z Wenecji do *Tagblattu* przypomina, iż podczas zjazdu monarchów w Wenecji, Wiktor Emanuel przyrzekł neutralność, z czego wielu wytwarza wniosek, iż Włochy, jako państwo neutralne będą powołane do pomocy Austrji w okupacji Bośnii i Hercegowiny. Będą przeciwnicy tej myśli, a to celem odosobnienia Austrji przez powierzenie jej samej tylko tej roli, ale hr. Andrassy niezawodnie chwyci się myśli współdziałania Włoch, — do czego jak się zdaje nie brak pewnych uzasadnionych domysłów.

Nowy ambasador turecki w Berlinie Edhem basza otrzymał już instrukcje jak ma się zachować podczas zjazdu berlińskiego. Edhem basza jest rodem Grek, należy do najzdolniejszych mężów stanu w Turcji; uchodził dawniej za wielkiego przeciwnika Moskwy, powiadają jednak, że od czasu jak witał cara w Liwadji imieniem Padyszacha, — zmiękł nieco w swej zawziętości.

Krótką wiadomość o aresztowaniach w Wilnie, którą podaliśmy za moskiewską gazetą, *Syn Otieczestwa*, teraz uzupełniamy ustępem z wileńskiej korespondencji, zamieszczonej w londyńskiem moskiewskiem piśmie w numerze z dnia 1. bm. Pierwszych dni żydowskich wielkanocnych świąt (28. — 29. marca podług star. kat., czyli 10. — 11. kwietnia), prawie jednocześnie aresztowano 35 osób. Liczba uwięzionych ciągle wzrasta; przywożą aresztowanych także i z prowincyj, z Nowogródka, Zosli i innych miasteczek. W obecnej chwili znajduje się w więzieniu 56 osób; pomiędzy niemi 4 dziewczyny, Miron Zundelewicz, który już był w zeszłym roku aresztowany, i nowozaciągnięty żołnierz, Józef Rom, jedyny syn biednej staruszki, którego najniesprawiedliwiej wzięto do wojska, podczas pierwszego poboru, jaki się odbył podług nowych prawideł. Aresztowani należą po największej części do bardzo biednych żydowskich rodzin. Znaleziono u nich książki zabronione i listy kompromitujące. Po pierwszem przesłuchaniu uwięzionych, szesnastu odwieziono do arsenału, czyli tak zwanego czternastego numeru, w którym osadzają zwykle politycznych przestępców. Aresztowania się rozpoczęły w skutek podejrzenia, jakie ściągnęła na siebie pewna pani, która po przyjeździe do Wilna udała się do domu Klaczki. Na drugi dzień ścisła była u niego rewizja. Względem żydów rozpoczęto represyjne środki. Zamknięto tałmud-torę (żydowską ochronkę z pensjonatem na 60 osób, gdzie uczono rzemiosł, czytania i pisania po hebrajsku i po moskiewsku) i zapieczętowano najobszerniejszą i najznakomitszą w świecie żydowską drukarnię Rommów, która

---

NAD MODRYM DUNAJEM.

Nowella

przez

B. Bolesławitę.

(Ciąg dalszy).*)

— Biedne my jesteśmy mój ojcze — to prawda — westchnęła Aniela..

Staremu może na myśl przyszło jakie dawne przysłowie o niewiastach, bo się uśmiechnął.

— E! ty to jeszcze jak ty — rzekł — ale ta twoja przyjaciółka Dyzia, to dopiero trzpiot nad trzpioty... Tej bym nie chciał być ani ojcem, ani mężem, ani bratem nawet...

— Ale śliczniuchna...

— Czysty szatanik! rzekł Słomiński — i tak w Wiedniu zniemczała, że aż we mnie wstręt obudza...

Właśnie na te słowa, jakby wywołana niemi, wbiegła Dyzia, strojna niezmiernie, zarumieniona jakby wracała z przechadzki i czegoś figlarnie wesoła jak nigdy... Tupała nóżkami nie mogąc ustać na miejscu spokojnie, patrzała szydersko na przyjaciółkę i uśmiechnęła się grożąc jej na nosku. Stary Słomiński który jej nie lubił cofnął się zaraz, a śliczna pani, rzuciła się w objęcia Anieli...

— A! ty! ty! skryta, niedobra... zaczęła szybko.. Taka to z ciebie przyjaciółka? Trzeba żebym ja z boku się dopiero, gdy już cały świat wie o tem, dowiadywała dopiero od obcych... A! to ślicznie..

— O czem? spytała Aniela...

— Tak! tak! kryj że się jeszcze! kiedy już całe polskie towarzystwo wie o tem że idziesz za Eljasza Rżewskiego, i że już z nim jesteś po przyrzeczeniu.

Aniela przestraszona usta jej zamknęła, łzy się jej w oczach kręciły.

— Kto ci to mówił?..

— Nie zapieraj że się...

— Ale kto ci mówił?

— Siedziałam w Stadtparku na ławce... Słyszę głosy za sobą męzkie. — Wiesz nowinę? — No? jaką... Byłem u tego starego Słomińskiego, mówił mi że jego synowica panna Aniela idzie za Eljasza Rżewskiego. — Obejrzałam się... Dwóch jakichś panów, — jeden tak trochę na żydka wyglądał, ale brunet wcale przystojny...

Dyzia spojrzała na przyjaciółkę i z przestrachem zobaczyła ją całą zalaną łzami...

— Dyziu — jak mnie kochasz — rzekła łkając, milcz o tem. — Jestem najnieszczęśliwszą w świecie.

Tego już wcale pojąć nie mogąc, piękna Wiedenka, z wielkiej wesołości przeszła w zamyślenie jakieś, w ogłupienie. — Trudno jej było wytłumaczyć sobie — co to znaczyć mogło, gdy — na szczęście zadzwoniono w tej chwili, i z jednej strony ukazał się Słomiński, a z drugiej pan August. Za nim tuż szedł Dr. Hurko...

— Dzień dobry ci Modeście, rzekł Rżewski — jak się masz... Wchodząc do ciebie, na dole spotkałem posłańca od telegrafu.. Telegram do ciebie..

I oddał mu kopertę zapieczętowaną.

— Do mnie? telegram? rzekł zdziwiony stary, i rozrywając kopertę, zbliżył się ku oknu Oczy wszystkich zwróciły się na niego. Ze zmarszczoną brwią począł czytać powoli.. twarz mu bladła, ręce się trząść zaczęły.. i wzrok padł na córkę. Aniela zbliżyła się ku niemu. lecz przed nią chciał ukryć odebraną wiadomość, mrugając na Augusta i dając mu jakieś znaki.

Córka dopominala się mocno.

— To nic — to tak — to coś jest, w jakimś interesie, którego ja dobrze nie rozumiem. To ciebie nie obchodzi wcale.

— Ale mój ojcze!

Słomińskiemu zimny pot występował na czoło, zachwiał się.. obejrzał na krzesło, schwycił za poręcz i padł na nie. Telegram wysunął mu się z ręki, porwała go Aniela przebiegając oczyma.. i przybiegła ku ojcu, ściskając go i całując.

— Klęska — okropna, straszna klęska, zamruczał. Spaliliśmy się! mój Auguście—spłonęło wszystko.. nie mamy nawet gdzie przytulić głowy.

— Mój drogi Modeście — żal mi cię niewymownie — ale klęski tego rodzaju są może najlżejszemi do zniesienia, bo się na pieniądze obliczyć dają.

— Nie wszystkie — odparł Słomiński — dwór, nasz dwór pradziadowski, poczciwe gniazdo nasze, którego każdy kątek był wspomnieniem. każda belka relikwją

Umilkli wszyscy, odezwało się głośne łkanie, wesoła Dyzia, której stary nie lubił, wrażliwa jak dziecię, zanosiła się od płaczu. Słomiński spojrzał na nią z wdzięcznością.

— Mój ojcze — odezwała się Aniela — nie mamy, zdaje mi się, ani chwili do stracenia.. dziś jeszcze wieczornym pociągiem, potrzeba nam powracać! Musimy!

— Dziś! dziś! jak to dziś? zapytał pan Modest.

— Ja państwu towarzyszę — wtrącił August.

Słomiński podał mu rękę.

— Ale ja dziś...

— Czy komu przyrzekłeś się na dzisiaj? zapytał p. August.

Stary spojrzał na córkę i zawahał się, zawstydził, jakby że przed nią miał tajemnice.

Chwilę jakąś milczał zmieszany.

— Choćby nawet ojciec komu przyrzekł, w takim wypadku — każdy go będzie mieć za wymówionego.

— Niezawodnie — potwierdził Rżewski — Słomińskiemu widocznie żal było straconego wieczora, ale Aniela nie dała mu długo nad tem rozmyślać, przypominając pożar i poniesione straty. Pan Modest nie przyznał się do niczego i zamilkł posępny.

Doktor Hurko nie mięszając się do rozmowy stał na uboczu i pilnie uważał chorego... Reakcja była silna, jednakże widział jak z nią walczył pan Modest. jak się od niej otrząsał, a w końcu pomyślawszy, — rzekł cicho.

— Mamże ja na moją boleć stratę! Archiwa Koronne w Petersburgu — Skarbiec i Korony Prusacy zabrali z Krakowa — cóż ta moja odrobina przy tych nieobliczonych klęskach narodu?

Nie można było dopuścić dłuższej o tem mowy i August przerwał mu wtrącając coś o kaplicy domowej, która spłonęła także wedle telegramu.

Pan Modest zamilkł, pocałował córkę w czoło, i zadumał posępnie.

Naglono o wyjazd, któremu się już nie sprzeciwiał, mówił niespokojny o dokumentach. które padłszy pastwą ognia, mogły być przyczyną znacznych nietylko strat ale procesów i trudności z sąsiadami.

Aniela nie odstępowała go na chwilę... Niespokojny skinął Słomiński na Augusta.

— Mój drogi, szepnął mu — ten poczciwy Eustachy prosił mnie dziś na wieczór — widzisz sam, że być na nim nie mogę... Musimy jechać.. Bądź tak łaskaw, idź i wytłumacz mnie przed nim...

Natychmiast spełniając rozkaz, Rżewski wziął za kapelusz.

— Do Grand Hotel, niedaleko, rzekł, powracam natychmiast i nie odstępuję od tego, że państwu będę towarzyszyć.

Uśmiechnął mu się wdzięcznie Modest i panna Aniela. Dr. Hurko począł zagadywać, Dyzia utyskiwać, córka nie dawać ojcu w myślach się zatapiać, i tak pierwszy ten moment wrażenia, który był najgroźniejszym, przeszedł jakoś szczęśliwie. Słomiński w istocie zajęty swą klęską cały, coraz nową jakąś wynajdując w niej stronę boleśną, o swojem hetmaństwie zapominać się zdawał.

Rżewski tymczasem spieszył do Hotelu, i pana Eustachego... który jeszcze siedział rozmyślając o swej niefortunnej przegranej. W progu zobaczywszy nienawistnego człowieka, wstrząsł się cały.

— Przychodzę, odezwał się August, w poselstwie od p. Modesta. Odebrał w tej chwili telegram z domu i natychmiast wyjeżdża, służyć więc panu wieczorem nie będzie.

Rzuciwszy te słowa wyszedł.

Gdy powrócił nazad, Słomiński wstał dopytywać co brat mówił, a panu Augustowi nie zabrakło wyrazów na odmalowaniu jego współczucia i żalu...

— Nie przyjdzie do mnie? zapytał pan Modest...

— Ma już gości jakichś, których się pozbyć nie może — odparł August, zdaje mi się, że akiś interes... Kazał cię pożegnać. (Dok. n.)

*) Zobacz nr. 41, 42, 43, 44, 51, 52, 53, 57, 58, 59, 64, 65, 66, 70, 71, 76, 77, 78, 84, 85, 86, 90, 91, 93, 96, 97, 100 i 101.

Polska, Sybir, Francja,*)

przez

FELIKSA LEWICKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

Alarm został w mieście i w całej okolicy dany. W parę dni potem zostali przez obławę schwytani i przyprowadzeni do Orła.

W kilka dni po owym wypadku przybył do Orła pułk piechoty zwany „Dorogobużski", którym otoczono nasze koszary, trzymając nas w obserwacji, pułkownik zaś tego pułku Tichanow, zastąpił miejsce Karłowa.

Tichanow żonaty z Polką, był człowiekiem pełnym taktu, spokojnym i rozumnym. Postępował z nami oględnie i delikatnie, zarazem nie odmawiając nigdy nam słusznym życzeniom.

Zbiegli i schwytani nasi koledzy, zostali oddani pod sąd wojenny, który skazał czterech na rozstrzelanie, sześciu pozostałych zaś do ciężkich robót na całe życie w Syberji.

Egzekucja była smutnym i boleśnym obrazem. Podwojone zostały straże i wtedy nakazano, aby kilku naszych wybranych, było obecnych przy rozstrzelaniu naszych kolegów.

Za nadto drażliwa i bolesna była dla nas ta sprawa. Położenie samo w jakim się znajdowaliśmy czyniło ją boleśniejszą. Mieliśmy słuszny żal do skazanych towarzyszy, którzy z lekceważeniem, poświęcili sprawę wszystkich dla swojej osobistej, a jednak skarżyć się na nich nie mogliśmy, bo ich nieszczęście większe było niż ich nierozsądek. Ucieczka ich nieudana wszystkim nam niezmiernie zaszkodziła. O ucieczce już myśleć nie można było. Przytem śledztwo jakie Moskale prowadzili z powodu tej ucieczki, naprowadziły ich na ślad naszej konspiracji, w skutek czego umyślili nas wziąć w najściślejsze karby.

W dniu w którym miano naszych kolegów rozstrzelać, przybył do nas pułkownik Tichanow i głosem przejętym bolem wyrzekł:

— Panowie, smutna to ale konieczna rzecz; musicie być przytomni egzekucji, taki jest wyrok sądu wojennego. Uprosiłem, że nie będziecie wszyscy obecnymi przy spełnieniu wyroku, ale musicie ciągnąć losy i wybrać kilku z pomiędzy siebie. Przyjmijcie przytem wyrazy mego żalu, że to się wszystko stało i tak fatalnie skończyło.

Noc i dzień przed egzekucją pułk dorogobużki cały w szyku bojowym trzymał nasze koszary w oblężeniu formalnem.

W kilka dni po egzekucji gubernator zwołał radę w celu obmyślenia środków mających nas Polaków utrzymywać w posłuszeństwie.

Major pewien, Polak z urodzenia od dawna służący w wojsku moskiewskiem, a w duchu nikczemny renegat, zawołał podczas narady:

— Moście książę, Polaków trzeba siec rózgami.

Gubernator zamyślił się i nic nie odpowiedział nikczemnikowi, gdy stary jakiś kapitan odezwał się:

— Ależ czytałem w reskrypcie ministerjalnym, mości książe, że Polaków bić nie wolno.

— A naturalnie, naturalnie, zawołał żywo Lewaszew, bić ich niewolno. Z tego wszystkiego coście panowie powiedzieli wnoszę, że najlepiej będzie, gdy się ja sam Polakami opiekować będę. Niepozwalam nikomu wtrącać się do tej sprawy.

Wychodząc z rady Lewaszew rzekł do kilku obecnych:

— I to ten łotr major jest Polakiem.... Tacy tylko Polacy do nas przystają, zacni, uczciwi, zdala się trzymają.

Przybył potem Lewaszow do nas i miał taką przemowę:

— Wiem o wszystkiem, raczej o niczem wiedzieć niechcę co było między wami, lecz jeżeli się to jeszcze raz powtórzy, ściągniecie na siebie straszne następstwa. Radzę wam panowie, zapomnijcie o tem, że możecie być wolnymi przez siebie. Przeciw sile walczyć trudno, zgodzić się musicie z losem wam przeznaczonym!

Następnie oddzielono od głównego korpusu tych więźniów, którzy pracować ręcznie nie umieli i osadzono ich osobno w domu etapowym.

Tam zamknięci w salach stykających się ze sobą, spędziliśmy czas długiego więzienia na nauce. Jedni wykładali drugim, co ze szkół wynieśli, a czego jeszcze nie zapomnieli. Wieczorami zaś w koło dużych stołów gawędziliśmy, czytaliśmy, a często bardzo brzmiała piosnka powstańcza.

Wieleż to uciech i zabaw niewinnych przypominam sobie z tego braterskiego koła. Ileż to razy smutne godziny więzienia przeplecione bywały chwilką prawdziwej wesołości, której się młodość nigdy nie pozbawia.

IV.

„Nie płacz bracie nie, przeminie to złe."

Wieczorem, po apelu, zamknięci w tych etapowych, dosyć długich salach, musztrowaliśmy się dla ruchu i dla ożywienia się, przypominając sobie służbę powstańczą. Młodzi stawali do szeregów i dziarsko defilowali przed starszymi wiekiem, którzy na około sali siedząc na tapczanach, przypatywali się nam z ciekawością.

Byłem dowódzcą orłowskiego bataljonu. Dyscyplina wojskowa obserwowana była pomiędzy nami z prawdziwie komiczną pedanterją.

Pewnego wieczora, po świetnym przeglądzie moich żołnierzy, miałem do nich następującą przemowę:

Żołnierze!

„Ojczyzna z was dumna! Bratnia zgoda da nam zwycięztwo w przyszłości! Ją zachowując bądźmy zawsze gotowi wtórować czynami naszej starej pieśni: „Jeszcze Polska nie zginęła."

*) Zobacz nr. 259, 260, 261, 265, 266, 267, 272, 273, 280, 282, 13, 14, 16, 20, 21, 22, 23, 24, 26, 27, 34, 35, 36, 38, 56, 58, 59, 86, 88, 101 i 102.

istnieje już przeszło 126 lat, a pod obecną firmą 86 lat. Najwięcej do aresztowania przyczynił się szpieg, Globus, który był robotnikiem we fabryce tytoniu. W mieście ogromny przestrach, a zwłaszcza pomiędzy żydowską ludnością. O aresztowaniach wileńskich pisze także *Berliner Freie Presse* w Nr. 91, dodając przytem, że wypadki te wywołały w Petersburgu straszny gniew.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Wiedeń d. 4. maja.

(Y.) Trzeci maj będzie odtąd i w historji austrjackiej pamiętnym; na dniu tym bowiem urzędowo obwieszczono, że ugoda z Węgrami zawartą została! Zapatrywania nasze na sprawy austro-węgierskie, które na tem miejscu od samego początku toczących rokowań ministerjalnych stanowczo wypowiadaliśmy, ziściły się w zupełności. Wobec spełnionego faktu sądzimy, że nie będzie od rzeczy zastanowić się pod pewnemi względami nieco nad tą ugodą. Dzienniki tutejsze pieją chórem hymny dziękczynne i radują się bez miary, że „przecie raz do porozumienia przyszło.“ Naturalnie, że przy tej sposobności gabinet Auersperga wymieniany jest jako zbawca ojczyzny, a dla mądrości ministerjalnej zbywa w zapale na słowach pochwały. Jeżeli się jednak trzeźwem okiem tej ugodzie przypatrzymy, to zaiste najmniejszego powodu do radości nie powinni by mieć centraliści. Nie Niemcy, tylko Węgrzy wygrali tu bitwę i odnieśli korzyści. Lubo pozornie stosunek kwoty, płaconej na wspólne państwowe wydatki, pozostał ten sam, niemniej przeto został takowy na korzyść Węgier pośrednio zmniejszonym. W drodze restytucji cłowej zyskuje dotąd Przedlitawia rocznie co najmniej 2 miliony. Taryfa cłowa, tak jak ją obecnie unormowano, jeszcze większe przedstawia dla Węgier korzyści. Podwyższenie cła na wyroby tkane, herbatę, kawę, naftę, wino i źwierzęta przyniesie co najmniej dziesięć milionów rocznego dochodu, z tego to będą Węgrzy w stosunku 31.4procentowym partycypować, co mniej więcej równa się sumie trzech milionów. Jeżeli uwzględnimy, że podwyższenie cła na artykuły konsumcyjne jest właściwie nowem opodatkowaniem konsumentów, to musimy przyjść do rezultatu, że przeważnie ludy przedlitawskie opłacać będą ostatnie trzy miliony Węgrom, jako roczny haracz od spożywanej kawy, herbaty i t. p. W sprawie bankowej toż samo odnieśli oni korzyści, chociaż na pozór podzielenie skarbu metalowego może się wydawać rzeczą obojętną. W stanowczym i nieprzewidzianym razie mogłoby przewiezienie węgierskiej części skarbu do Pesztu dużo kosztować Przedlitawię, niemniej jak to, co ten skarb przedstawia na wartości.

Węgierscy ministrowie, a mianowicie pan Tisza, okazali się o całe niebo lepszymi taktykami, aniżeli p. Auersperg z swemi ministerjalnemi posiłkami — rzecz więc naturalna, że wyższość taktyczna odniosła stanowcze zwycięstwo, które z czasem sami centraliści potwierdzą. Opozycja będzie miała w Radzie państwa bardzo wdzięczne pole do wystąpienia przeciwko ministerstwu, wykazując, w jaki sposób takowe działa na korzyść ludów Przedlitawii.

Zjazd trzech kanclerzów w Berlinie daje powód prasie do wysnuwania najrozmaitszych i najdziwaczniejszych kombinacyj, których nawet powtarzać nie warto. Jedni widzą nieochybną wojnę, drudzy znowu wieczysty spokój. Szczególnie *Tagblatt* odznacza się bardzo lotną fantazją, i dziś już z wszelką pewnością oznajmia światu, że głównym przedmiotem berlińskiego zjazdu jest wojskowa okupacja Bosnii przez Austrję. Takie i tym podobne bajeczki mogą tylko na giełdzie znachodzić wiarę, na którą, jak się zdaje, głównie też są obliczone.

Z powodu wyjazdu hr. Andrássego do Berlina, będą delegacje wspólne później zwołane, aniżeli na 9. bm., jak dotychczas powszechnie mniemano.

Jak dalece wiedeńska publiczność posiada zaufanie do obecnego gospodarstwa tutejszej kasy oszczędności, powierzonej nadzorowi p. Giskry, najlepiej dowodzą cyfry. W miesiącu kwietniu wpłynęło do kasy przez nowe wkładki 3,195.463 złr., a na żądania zwrócono złr. 5,510.311, więc przeszło o dwa miliony umniejsza się miesięcznie udział. Wczoraj, na jednym znowu dniu, musiała kasa oszczędności zwrócić na żądanie **cały milion**, jest to cyfra bardzo zastraszająca, która najlepiej ilustruje zaufanie publiczności do gospodarstwa centralistycznego.

Przegląd polityczny.

Moskwa. Pisma moskiewskie donoszą o śmierci profesora Atanazego Prokopowicza Szczapowa, zmarłego niedawno w Irkucku na suchoty w 46 roku życia. W jednem z nich piszą między innemi: „Lecz wkrótce widział się Szczapow zmuszonym porzucić profesurę i w r. 1861 przyjął w Petersburgu urząd w pewnem ministerstwie, zkąd później przeniósł się do Irkucka.“ — Któżby się domyślał w tem suchem doniesieniu całej historji walk, cierpień, prześladowań, więzienia, wygnania, jakie zrodzić tylko może barbarzyństwo moskiewskiego rządu, a której niech nam wolno będzie spodziewać się [illegible] za lat sto nikt więcej nie zechce? Warto ją opowiedzieć pobieżnie, naprzód, że tem uczci się pamięć męża, który [illegible] szczerze naszym i sprawie naszej sprzyjał, a potem da się mała próbkę procedury moskiewskiej.

Profesor Szczapow, Irkuczanin rodem, pobierał nauki w duchownej akademii w Kazaniu. Już pierwsze dzieło jego o „raskolnikach“ zwróciło nań powszechną uwagę — a było napisane w obronie ich, albowiem Szczapow upatrywał w „raskole“ niejako ludowy protest przeciw uciskowi samodzierżawia. [illegible] liberalizmu, który przebijał ze wszystkich późniejszych pism jego, głęboka nauka i wymowa zjednały mu [illegible] przy kazańskiej wszechnicy katedrę moskiewskiej historji. Postawiono mu tylko warunek, aby w wykładach nie dochodził dalej, jak do 14. grudnia 1825 r. Na pierwszą lekcję, która się przeciągała trzy dni z rzędu, [illegible] tak że sala uniwersytecka (aktowa zała) była nabita słuchaczami. Pierwszy rząd krzeseł zajmowali oczywiście tuzy administracyjni z kuratorem wszechnicy, ks. Wiaziemskim, na czele. Profesor rozwinął plan swoich wykładów z taką wymową, że nikt się jej oprzeć nie był w stanie; a gdy doszedł do końca panowania Aleksandra I. do 14. grudnia [illegible] już stanów przeciw uciskowi samodzierżców, czem i lekcję zakończył, cała sala zatrzęsła się od jak największych oklasków. Zakończenie tak było [illegible] nawet tuzy administracyjni i wespół z publicznością [illegible] bili oklaski, ks. Wiaziemski na czele. W trzy dni potem jednak [illegible] Szczapowa do siebie i [illegible] potem [illegible], iż mimo przyrzeczenia, zastosowania się do określonego programu, odważył się dotknąć 14. grudnia. Szczapow [illegible], najlepszym [illegible] niewinności dowodem jest, dodał, że [illegible] książę, sam wraz z gubernatorem i wicegubernatorem [illegible] oklaskami. Sprawa na ten raz żadnych nie miała następstw. Szczapow wykładał dalej, podzieliwszy lekcję na dwa ustępy. W jednym traktował kolonizację Nowogrodu i Pskowa, w drugim politykę ruskiego ludu, jak się takowy wyrażał w ciągu wieków w spiskach, powstaniach, rozruchach, zabójstwach i t. p. Audytorjum było zawsze pełne nietylko studentów, lecz i mieszkańców Kazania. Wykłady były tego rodzaju, że spiski, powstania, rozruchy musiały działać na wyobraźnię młodzieży, zapalając ją przeciw uciskowi, który je był wywołał. I wpływ ten nie był przemijający. Młode pokolenie Moskali uważa i czci Szczapowa, jako jednego z ojców dzisiejszego swego ruchu. A owym to lekcjom jego zawdzięczać mamy, że nam się tak łatwo w 1863 roku udało zawiązać spisek między młodzieżą kazańską, który miał na celu powstanie w tych odległych krainach, mające się zasilać odbijanymi, na Sybir prowadzonymi jeńcami polskimi. Koniec tej sprawy znamy; przypłacili ją śmiercią u pala Polacy: Kiniewicz, Iwanicki, Stankiewicz, Czerniak i Mroczek.

Lecz Szczapow tego czasu nie doczekał. W roku 1861 z powodu przeprowadzenia reformy włościańskiej wszczął się był ruch między włościanami spaskiego powiatu kazańskiej gubernii. Antoni Pietrow, wieśniak z sioła Bezdno, zgromadził około 7000 ludzi z kilku gubernii. Przeciw nim wysłano hr. Apraksina z wojskiem, który strzelać kazał do uciekających i zabił 214. Na wieść tych mordów (wieśniacy byli bezbronni) wzburzyły się umysły Kazańców. Tłumy prowadzone przez studentów udały się do cerkwi na cmentarzu, pop odprawił panichydę, kończąc ją słowami: Boże, u spokój dusze poległych za swobodę i miłość ojczyzny! Szczapow wstąpił na ambonę. w gorącej mowie wykazał całą ohydę uczynku Apraksina, napiętnował go, jak zasłużył i zakończył rzecz okrzykiem: Niech żyje socjalno-demokratyczna rzeczpospolita moskiewska! W tym właśnie czasie starał się pozyskać pozwolenie wyjazdu do Petersburga dla pracowania tam w publicznej bibliotece. Dano mu do zrozumienia, iż nie powinien wydalać się z Kazania. W kilka dni później jednak oznajmił mu ks. Wiaziemski, że może jechać do Petersburga, że powinien to nawet uczynić w ten a w ten dzień, o tej i o tej godzinie, na takim, nie na innym parowym statku. Oczywiście domyślano się, co to ma znaczyć. Uczniowie tłumem zebrali się u niego na pożegnanie. Zaklinano go, by z III. oddziałem nie wdawał się w żadne dysputy, i nie łudził się nadzieją, iż pobudzi rząd do jakichkolwiek liberalnych reform. Szczapow rad tych nie chciał słuchać, przekonanym będąc w onej chwili, że nawróci cara wraz z jego policyjną kancelarją. Na parowym statku czekał go oficer żandarmerji w cywilnem ubraniu, i odwiózł do Petersburga, nie do biblioteki oczywiście, lecz do Petropawłowskiej twierdzy. Tam Szczapow przesiedział 4 miesiące, po których minister spraw wewnętrznych, Wałujew, uczynił mu propozycję pracowania w jego biurze w sprawach dotyczących „raskoła“ pod tym jednak warunkiem, że przyjmie do boku anioła stróża, który mu wszędzie będzie towarzyszył. Szczapow spragniony świata wolnego, zgodził się, lecz nie długo wytrwał na takiej swobodzie, zażądał sam powrotu do więzienia. Żądaniu jego uczyniono zadość, a kiedy zachorował, wywieziono go „administracyjnym porządkiem“ na Sybir...

Oto, czego się trzeba doczytać między wierszami owego na wstępie przytoczonego ustępu z nekrologu. (*Dzien. Pozn.*)

Turcja. (Ciąg dalszy.)

Moskwa jest nieznanym dla Europy krajem, może jeszcze mniej znanym niż Turcja, i w tem niema nic bardzo dziwnego, ale że Polacy także nie mają dokładnego pojęcia o Moskwie, to już nie do uwierzenia. Czyż nie znają swojej własnej historji, czy ta im nie wyświeca jaki jest zwykły moskiewski *modus operandi*, czyż nie walczyli tylokrotnie z owym kolosem, czyż nie wstrząsali nawet czasem jego potęgą?

Historja „Rozbiorów“ powinna była nauczyć Polaków sekretu moskiewskiej polityki, a walki z Moskwą, powinny były ich przekonać o względnej słabości militarnej tego kolosu. Oni jednak tylko z zagranicy z drugiej ręki czerpią wiadomości o swoim odwiecznym wrogu, to też ztąd fałszywe mają o niej wyobrażenie i ztąd pochodzi ich niemoc.

Jeden z wielkich angielskich pisarzy politycznych powiedział: „Moskwa robi zdobycze za pomocą klęsk wojennych,“ a dlaczego? bo posiada coś bardziej niezwyciężonego jak armię, ma swój system polityczny.

Podczas gdy inne gabinety europejskie prowadzą politykę okolicznościową, Moskwa postępuje według z góry założonego planu, wystudjowanego do najdrobniejszych szczegółów, w którym wszystko jest przewidziane, nawet niepowodzenie; to też Moskwę nigdy nie spotykają niespodzianki. bo na każdą ewentualność ma odpowiedni środek zaradczy w swoim mechanizmie dyplomatycznym; gra więc gabinetami europejskiemi jak pionkami. Francja jest na to, by trzymała w szachu Niemcy, Niemcy na to, by paraliżowały działanie Austrji, Austrja zaś służy do tego, by była postrachem dla Turcji. Nienawiści, zazdrości, nieufności, niepewności i brak decyzji u tych mocarstw, wszystko jest wyzyskane na to, aby służyło interesom Moskwy, zamiast żeby przeciwnie te państwa wszystkie miały się raz skoalizować przeciw głównej wichrzycielce europejskiego pokoju. Na tej to powszechnie panującej nieznajomości Moskwy, na tej nieświadomości, że kolos ten pod materjalnym względem stosunkowo jest słaby i ubogi, polega głównie jego zewnętrzna potęga i powaga. A czy to Polak odsłonił niedawno tę tajemnicę Moskwy? nie, Anglik, Dawid Urquhart i jego przyjaciele; ale jakże mają znaleść wiarę w swoje twierdzenia, jeśli Polacy, najbliżsi Moskwy, którzy z natury rzeczy lepiej znać ją powinni, są całkiem innego zdania. Zresztą któż zna znakomite prace Urquharta, któż czytał to, co powinien czytać, a nie czytał tego, co nie powinien czytać nawet jego lokaj. Ale słowo „powinność“ jest teraz wymazane z użytecznego słownika, zastąpiono je innem, bardziej dzisiaj zrozumiałem: dziś zamiast „moja powinność“ mówi się „mój interes“ rozkazuje mi robić to a tego nie robić.

Każdy Polak powinien przecie znać swoją historję, a znając ją powinien powtarzać wszystkim, którzy jeszcze są w tem szczęśliwem położeniu, że mają ojczyznę: „Patrzcie na nas parjasów bez ojczyzny, będziecie nimi także, jeśli nie skorzystacie ze strasznego przykładu, jaki się spełnił na naszym szlachetnym niegdyś, silnym i życia pełnym narodzie!“

Lecz i Polacy patrzą na Moskwę przez powiększające szkła zwykłych zachodnich publicystów i gotowi zawsze uwierzyć, co im drudzy powiedzą. Idą za zdaniem pierwszego lepszego frazesowicza, który w Europie zyskał sobie reputację powagi.

Iluż Polaków można słyszeć z podobnem zdaniem: „Wolę przecie już Moskala niż Turka“ i mówią to wobec samychże Turków. Gdy przeciwnie Ali basza powiedział raz w mojej obecności: „Gdyby było prawdziwe porozumienie między Polakami mieszkającemi w Turcji, Moskwa byłaby już w Azji, ale niestety, dodał ów wielki mąż stanu: Polacy samochcąc coraz bardziej się gubią, jak gdyby nie mieli świadomości swojego nieszczęścia.“ (d. n.)

Sprawozdanie

czynności Rady Wydziału krajowego za czas od d. 1. do 31. stycznia 1876 r.

Uchwalono wyasygnować Muzeum przemysłowemu w Krakowie kwotę 2.000 złr. tytułem subwencji przez Wys. sejm na rok 1876 przyznanej.

Uchwalono wyasygnować Towarzystwu tatrzańskiemu kwotę 400 złr. tytułem subwencji przez Wys. sejm na lat 3 od r. 1876 począwszy, przyznanej.

Uchwalono okólnik do wszystkich Wydziałów powiatowych z wezwaniem o przedłożenie Wydziałowi krajowemu sprawozdań z działalności reprezentacyj powiatowych.

Zgodzono się na złożenie z urzędu Andrzeja Brody, naczelnika gminy w Mogile powiatu krakowskiego.

Uchwalono preliminarz budżetu szkoły gospodarstwa lasowego na r. 1877.

Mianowano p. Walerjana Podlewskiego delegatem Wydziału krajowego do egzaminów w szkole gospodarstwa wiejskiego w Dublanach.

Oświadczono się przeciw nałożeniu na gminę m. Nowego Sącza obowiązku ponoszenia niedoboru miejscowego funduszu szkolnego, zaś za nałożeniem takiegoż obowiązku na gminę miasta Stryja.

Uchwalono preliminarz funduszu szkoły weterynarji na r. 1877.

Przyzwolono na pobór w r. 1876. uchwalonych przez Radę powiatową ropczycką 25 prct. dodatków powiatowych.

W skutek odniesienia się dyrekcji c. k. uprz. austr. banku narodowego we Wiedniu o interwencję w sprawie zalegających rat pożyczki, przez gminę m. Brodów w kwocie 250.000 złr. w tymże banku w r. 1859 zaciągniętej, i grożącej z tego powodu egzekucyjnej sprzedaży części majątku gminnego, uchwalono wydelegować komisję, któraby na miejscu stan rzeczy zbadać i odpowiednie wnioski celem uchronienia gminy miasta Brodów od tejże ewentualności postawić miała.

Uchwalono preliminarz funduszu kultury krajowej na r. 1877.

Odniesiono się do prezyd. c. k. namiestnictwa z prośbą o wyjednanie rozleglejszych ustępstw dla kraju naszego, co do wyrobu soli bydlęcej i korzystania ze źródeł solnych na gruntach gminnych znajdujących się, a to mianowicie ze względu na niedostatek z powodu braku paszy gospodarstwu wiejskiemu grożący.

Udzielono gminie Augustówce powiatu brzeżańskiego, bezzwrotną zapomogę z funduszu krajowego w kwocie 300 złr.

Załatwiono 13 rekursów w sprawach gminnych.

Uchwalono na podstawie aktu kolaudacyjnego z odbioru drogi kraj. Zakliczyn-Niedzica dać absolutorjum p. Marcelemu Drohojewskiemu z przedłożonych przez niego rachunków, a zarazem podziękować członkom komitetu budowy tejże drogi za odpowiednie i zadowalniające przeprowadzenie powierzonej im pracy.

Uchwalono budżet dla dróg krajowych na r. 1877.

Mianowano p. Alfreda Milieskiego inspektorem drogi krajowej Prusko-Szlązkiej na miejsce ustępującego p. Jana Skierlińskiego.

Uchwalono przyzwolić na przyjęcie p. Daskura do spółki z p. Aleksandrowiczem w przedsiębiorstwie budowy drogi krajowej Tarnopol-Zbaraż.

Zatwierdzono ugodę zawartą z W. Dyonizym Paparą o odstąpienie prawa wydobywania kamienia na gruntach do tegoż należących w Batiatyczach.

Zatwierdzono dodatkową zniżoną ofertę Leonarda Wiśniewskiego na dostawę materjału kamiennego dla drogi kraj. Tarnów-Szczucin na rok 1876.

Ofertę Seliga Kirscha i Aarona Messinga na dostawę szutru dla drogi Stanisławów-Bursztyn na r. 1876.

Ofertę Leonarda Aleksandrowicza na roboty ziemne, dostawę szutru i budowę dwóch mostów na drodze kraj. Tarnopol-Zbaraż na r. 1867.

Ofertę Daniela Rudnika na roboty budowlane dla drogi kraj. Brzeżany-Podwołoczyska na r. 1876.

Załatwiono 5 rekursów w sprawach drogowych.

Oświadczono c. k. prezydjum namiestnictwa swoje zdanie co do utworzenia nowych stacyj szupasowych w powiecie Żółkiewskim, Rawskim, Sokalskim, Kossowskim, Kołomyjskim i Nowo Sandeckim, tudzież co do postępywania położonych przy kolei żelaznej stacyj szupasowych przy zakupywaniu biletów jazdy kolejowej dla transportowanych szupaśników.

Wydano okólnik do wszystkich Wydziałów powiatowych, ażeby pouczyły stacje szupasowe, iż urządzenie tych stacyj z własnych funduszów gminy pokryte być musi, tudzież jak postępywać mają położone przy kolei żelaznej stacje szupasowe przy zakupnie biletów jazdy kolejowej dla transportowanych szupaśników. (C. d. n.)

Z Izby sądowej.

Oszustwo.

(Ciąg dalszy.)

Ciekawe było przesłuchanie rabina bełzkiego p. Ozlasza Rokeach.

Jan Kubicki ojciec, jak wiadomo przymuszony był zawrzeć ugodę z Majeranem i Kornmannem co do długu 2000 złr. z procentami zaintabulowanego

---

Nieprzyjaciel czuwa, czuwajmy i my! Niezapomnijcie, że jesteśmy w tej ziemi, na której zginęła armia największego wojownika wieku! Na odgłos polskiej trąbki bojowej, stanęliście wszyscy ochoczo, niosąc życie w ofierze dla kraju, jestem z was zadowolony, żołnierze!“

Dobrze więc naśladowałem ton wielkich wodzów.

Nazajutrz starsi wiekiem mówili do siebie.

— Widzieliśmy młode armje, historja nas uczy, że niebezpieczne bywają te bose falangi zapałem ożywione. Widziano też, jak z takich młodych ochotników robiono pretoryjańskie armie, strzeżmy się!

Od tej pory między braćmi niewolnikami utworzyła się reakcja. Gdzież jej niema. Chciano zdezorganizować naszą falangę; jakoż wypadek posłużył najwyborniej naszej więziennej reakcji do konspiracji, która w końcu przeobraziła się w domową wojnę!

Został ogłoszony nowy pobór. Bracia w niewoli ujrzeli nazajutrz zdumieni, na murach przylepiony rozkaz komisji wojennej, wzywający pod broń każdego, który niemiał lat trzydziestu skończonych. Proszę uważać, że było to wszystko więzienną zabawką, która przecież uczyła nas czegoś i zajmowała, więc była pożyteczną.

Jeden z poborowych, niechętny, należący do ciemnej konspiracji, umyślił stanąć na czele rokoszu. Dzień był do niego naznaczony. Zostałem uwiadomiony o spisku, a chcąc go stłumić w zawiązku, ogłosiłem wielką rewizję, chcąc w niej rozwinąć przed oczami zdumionego ludu całą naszą siłę zbrojną.

Pozycje ważniejsze zostały obsadzone sekcjami, których przywiązanie do naszego porządku było mi znanem i zapewnionem. Od apelu, gdy Moskwa nas zamknęła, w chwili tworzenia najpiękniejszego czworoboku piechoty, rozległ się głos po sali. Na jego hasło rewolucja w całej swojej pełni wybuchła.

Ze wszech stron cisnęli się ludzie, rzucający się na naszą armię. Lękając się popłochu w szeregach, dałem rozkaz do cofania się, a potem odparcia nacierających. W pół godziny byliśmy panami placu, a rokosz powalony o ziemię, konał.

Odezwałem się wtedy do moich:

Żołnierze!

„Zapisaliście na karcie naszej więziennej historji najpiękniejszy czyn! Zgnietliście w mgnieniu oka spisek i rewolucje, która stawała w poprzek postępowej waszej drogi. Chwała wam żołnierze! Chciano wam z ręki wytrącić sztandar pięknego waszego zawodu, ale napróżno! Pokażmy, że o ile jesteśmy walecznymi o tyle też jesteśmy i wspaniałomyślnymi i jako zwycięzcy mścić się nie będziemy. Zapominamy o rokoszu, który zgnieść nas pragnął. Należy być jednak sprawiedliwymi. Ten więc, który nas odstąpił, i z szeregów waszych oddał się za narzędzie intrydze, sam tylko oddany będzie pod sąd wojenny. W dniu dzisiaj dla nas ważnym, każdy z was spełnił swój obowiązek, każdy też z was zapisany zostanie na karcie porządku dziennego. Chwała wam!“

Przeciągłe okrzyki były odpowiedzią na to pompatyczne odezwanie się. (C. d. n.)

Różności.

*** Z Tarnowa.** (Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach gimnazjum klasycznego, odbyta d. 1. maja 1876 r.)

Kto wie, jak ważną stroną zakładu naukowego jest budynek szkolny, ten zrozumie, dla czego Tarnów i okoliczne powiaty, uroczyście święciły dzień, w którym poświęcony został kamień węgielny pod gmach gimnazjum. Szkoła gimnazjalna została w Tarnowie założona w r. 1784 w miejsce dawnej kolonii akademii krakowskiej. Po założeniu biskupstwa w Tarnowie i po zaprowadzeniu seminarjum duchownego, zaprowadzono także dwa kursa filozoficzne, które w r. 1849 zostały połączone z gimnazjum, które przezto ze sześcioklasowego przemieniło się na ośmioklasowe. Dyrektorami tego gimnazjum byli, według pamięci dzisiejszego pokolenia, ks. Gałecki, Kajdesz, Petri, Stawarski, Oskard, Mandybur, a dziś zostaje ten zakład pod dyrekcją światłego, znanego w naukowem piśmiennictwie i w szkolnictwie, p. Br. Trzaskowskiego.

Ponieważ ziemia tarnowska nie jest zbyt żyzna i bogata, więc zdawałoby się, że frekwencja tego gimnazjum nie zbyt wielka; tymczasem jest ona bardzo wielką, bo od lat kilku chwieje się pomiędzy liczbą 450 a 500. Rdzeń młodzieży szkolnej stanowią tu synowie włościan, których liczba w każdej klasie jest przemagająca. Miasto ludne, ruchliwe, przemyślne, dostarcza środków wyżywienia tej ubogiej młodzieży, która zawiązuje nić jedności społecznej między ludem znanym z dzikości a klasami oświeconemi. Izraelici, wynoszący większą połowę ludności miejskiej, mały stosunkowo dostarczają kontyngens uczniów, skoro liczba ich nie przechodzi 30—40. Ze szkoły tej wyszli znakomici ludzie. Kazimierz Brodziński, reformator naszej poezji, J. Szujski, znakomity dziejopis i poeta są uczniami tej szkoły; jej wychowankami jest większa część profesorów, lekarzy, adwokatów w mieście Tarnowie i wszyscy księża z dyecezji tarnowskiej. W szkole tej panuje tradycjonalna karność i duch pracy, który się podniósł znacznie pod kierownictwem p. dyr. Trzaskowskiego, jak opinia publiczna świadczy. Jaki duch narodowy panuje w młodzieży tej, niech świadczą lata 1861—1864, w których ta młodzież przyswajała sobie tradycje młodzieży wileńskiej z lat 1821—1824 i łączyła się w kółka czytających dzieje ojczyste, literaturę, urządzała odczyty naukowe, zachęcała się do pracy szkolnej i do czci względem nauczycieli, odprawiała procesje na wzór procesyj warszawskich, wydawała czasopismo, utrzymywała kasę zapomóg koleżeńskich, grywała w teatrach sztuki przez siebie ułożone itp. A choć pedagogia nie jeden z tych kroków poganić może i musi, to jednak duch narodu złożył krzyżmo błogosławieństw na czoło tej młodzieży, która na pole bitew w r. 1863 i 1864 dostarczyła legię o 120 przeszło ludziach, którzy pod Miechowem, Krzykawką, Opatowem, Igołomią itp. krew przelewali. Większą ich liczbę stanowili synowie włościan — synowie włościan tej ziemi, która w lutym roku 1846 dostarczyła scen do tak strasznego dramatu. Czy młodzież dzisiejsza stoi na umysłowej i moralnej wyżynie młodzieży lat wspomnianych, o tem tu nie będziemy mówili, bo to cośmy dotąd powiedzieli wystarczy, aby zainteresować czytelników historją tej szkoły, i wykazać powody, dla czego tak uroczyście obchodzono dzień poświęcenia kamienia węgielnego wspomnianej szkoły w Tarnowie. Najważniejszym powodem tego było dotychczasowe złe umieszczenie tego zakładu. Szkoła ta mieściła się najpierw w budynku pod katedrą, potem w gmachu seminarjum, a od roku 1862 aż w czterech domach i to najnieodpowiedniejszych na szkołę, gdzie nauczyciele i młodzież tracili zdrowie. A jakże to rozrzucenie utrudniało utrzymanie dyscypliny w młodzieży?! — Starania się miasta i władz szkolnych, odniosły wreszcie u rządu pomyślny skutek, i oto już od połowy marca b. r. odbywa się budowa gmachu szkolnego, którą prowadzi inżynier p. Wszeteczka. Przyszły rok szkolny ma się rozpocząć już w nowym budynku.

O godzinie 6 rano ozwały się w mieście salwy moździerzowe, zwiastujące przybycie dostojnego gościa JE. hr. Potockiego, namiestnika Galicji. Przyjął go na dworcu kolei burmistrz p. Rutowski i naczelnicy wszystkich władz rządowych i autonomicznych. Burmistrz przemówił pięknie i serdecznie: „Witamy Cię Excelencjo w grodzie Łokietka i hetmana Tarnowskiego, nie zasobami Wierzynka, bośmy ubodzy, ale zasobami szczerych uczuć czci i staropolskiej gościnności.“ Z namiestnikiem przybył radca szkolny, inspektor krajowy p. Olszewski. — O godzinie 9 wezwały wiernych dźwięki wszystkich dzwonów na nabożeństwo do katedry. Na nabożeństwie byli obecni owi dostojni goście ze Lwowa i z Krakowa pp. Majer, Weigel i Baranowski, urzędnicy wszystkich władz rządowych, starszyzna wojskowa, reprezentanci Rad miejskiej i powiatowej, nauczyciele i uczniowie gimnazjalni.

Tłum innych ludzi napełnił kościół. Wotywę odprawił JE. ks. biskup Pukalski, a kazanie powiedział ks. kanonik Król, poseł na sejm krajowy. Mówiąc na temat prawdziwej i fałszywej oświaty — oświaty z Boga i ze świata rozsnuł przed oczyma słuchaczy tęczowe obrazy naszej przeszłości, ukazując na jej nieboskłonie Kazimirzów, Jagiellów, Tarnowskich, Zamojskich, Sobieskich, Rewerów, którzy niby gwiazdy cnotami narodowi i prawdziwą oświatą świecili. Po nabożeństwie zwiedził namiestnik szkołę wydziałową, a potem przybył na plac budowli nowego gmachu, gdzie go władze wszystkie oczekiwały. Pod pięknym namiotem odczytał dyrektor gimnazjalny akt fundacyjny na pergaminie spisany, który podpisany przez namiestnika i znaczniejszych gości został w puszce cynkowej złożony w wyżłobienie węgielnego kamienia, który biskup poświęcił i wraz z namiestnikiem ozdobną kielnią wapnem zarzucił. Wśród tego muzyka wojskowa, sprowadzona z Krakowa grała hymn narodowy a potem młodzież gimnazjalna odśpiewała pieśń na tę uroczystość ułożoną. Ztąd udał się namiestnik i orszak wojskowych i cywilnych urzędników, przedsiębiorcy, świta wojskowa i duchowieństwo zaproszone do sali klasy VI, mieszczącej się w seminarjum. Sala była po królewsku festonami, słupami i dywanami ozdobiona. Parter zapełnili nauczyciele i celujący uczniowie gimnazjum, na krzesłach siedzieli zaproszeni goście po większej części damy, na podwyższeniu stała pod portretem Najjaśniejszego Pana mownica, a po jej prawej stronie siedział namiestnik, ks. biskup, prezes Majer, radca Olszewski, prezes sądu Zawadzki, starosta Szczepański, po lewej zaś reprezentanci Rad powiatowych i Rady miejskiej. Zagaił to uroczyste posiedzenie dyrektor Trzaskowski piękną mową akademicką. Mówił on o geniuszu czyli o dobrym duchu szkoły, który tym być powinien dla nauczycieli i uczniów, czem było demonium dla Sokratesa. Jestto szczytne, prawdziwie polskie, syntetyczne pojmowanie zadania szkoły: siać ziarna żywota, usposabiać młodzież na zacnych obywateli, na zacnych ludzi. Tak pojmował zadanie szkoły wiekopomny, niedość dotąd poznany St. H. Konarski, który te słowa napisał:

„Qualibus format sibi ipsa pubem
Moribus, tales habitura res est
Publica cives“.

Zakończył wezwaniem rodziców do popierania nauczycieli w ich pracy przez szanowanie powagi szkoły, uczniów do pracy i cnoty, a nauczycieli do miłości swego powołania, do miłości młodzieży, a wreszcie prosił namiestnika, aby raczył być u tronu rzecznikiem radośnych i wdzięcznych uczuć, jakie miasto i nauczyciele za dar ten dla monarchy ożywiają. Po dyrektorze wygłosił tym samym prawie duchem tchnącą odę na tę uroczystość przez siebie ułożoną prof. Habura, poczem wygłosił swój wiersz pełen serdecznej prostoty uczeń VIII klasy Jul. Piękoś.

Wiersze te drukowane ozdobnie porozdawał dyrektor między gości.

Następnie ogłosił marszałek Rady powiatowej tarnowskiej hr. Męciński stypendjum, założone przez Rady powiatowe tarnowską, dąbrowską, pilźnieńską, ropczycką i Radę miejską tarnowską dla abiturjenta z gimnazjum tarnowskiego. Suma na to stypendjum złożona dotąd wynosi 1000 zł., a marszałek wyraził nadzieję, że się z dobroczynnych datków jeszcze podwoi. Drugie stypendjum ogłosił dyrektor. Założył je p. Salamon, obywatel tarnowski, izraelita, dawszy na ten cel odrazu 100 zł. i obiecawszy je uzupełnić do odpowiedniej sumy. Pod wrażeniem tych czynów szlachetnych opuściła publiczność salę. Namiestnik pojechał ze starostą miejscowym do ogrodu Strzeleckiego dla rekreacji.

Od godziny 1 do 3. odbywały się przedstawienia władz i korporacyj namiestnikowi w starostwie. Z dyrektorem gimnazjalnym mówił o frekwencji uczni, pilności i obyczajach uczniów, zalecając usilnie przestrzeganie karności między młodzieżą.

O godzinie 5. rozpoczął się objad w hotelu Krakowskim dany przez miasto na cześć namiestnika, na który byli z proszeni prócz dostojnych gości i szlachty powiatów okolicznych, najprzedniejsi obywatele miasta i najstarsi profesorowie gimnazjalni. Liczba gości wynosiła przeszło 50. Toast na cześć cesarza wniósł wymownie burmistrz p. Rutowski, toast na cześć namiestnika marszałek hr. Męciński w serdecznych wyrazach, toast na cześć biskupa, księcia Sanguszki, gości krakowskich i powiatowych dyr. Trzaskowski, na pomyślność szkoły gimnazjalnej rektor i prezes akademji umiejętności Majer, na cześć miasta „odznaczającego się ruchem i duchem“ poseł Weigel w słowach pełnych zapału. Od serca podziękował za takie przyjęcie namiestnik, zalecając wszystkim stanom solidarność między sobą a narodowi solidarność z tronem. Muzyka wojskowa grała przez cały czas objadu na placu pod oknami sali biesiadnej. Ponieważ zaproszenie na ten objad było oznaką publicznej czci, więc powinni się byli na nim znajdować p. Salamon, jako fundator stypendjum i p. K. Kaczkowski, adwokat, prezes banków i towarzystwa zaliczkowego, były marszałek a dziś członek Rady powiatowej.

Wieczór puszczono ognie sztuczne w ogrodzie strzeleckim przy odgłosie muzyki. Publiki było pełno.

Tak uroczystym był obchód poświęcenia kamienia węgielnego pod budynek gimnazjum klasycznego. Uroczystość ta świątecznie nastroiła umysły mieszkańców, rzuciła niejedno ziarno pociechy, posiłku i prawdy w umysły i ożywiła je na długi czas. Była to w całem słowa znaczeniu biesiada dla Tarnowian. Częściej takich biesiad, a staniemy się lepsi, bogatsi i do pracy publicznej zdatniejsi. Na drugi dzień rano odjechał hr. namiestnik do Krakowa pożegnany ze czcią na dworcu kolei.

na połowie dóbr Budomierza, ponieważ zamierzał zaciągnąć pożyczkę. Wiedy jak poświadczył Feldstein, domagali się wierzyciele 6000 złr. za odstąpienie swoich pretensji. Ponieważ prawo mieli po swojej stronie, nie było innej rady jak zawezwać wierzycieli przed sąd rabina. W Magierowie był na ówczas w godności rabin bełzki Dziasz Rokach. Przed nim więc wytoczono sprawę sporną. Ponieważ akt oskarżenia twierdził, że rabin bełzki sprawy tej wówczas rozsądzić nie chciał, gdyż w czynie obwinionych upatrywał oszustwo, zawezwano go do ostatecznej rozprawy.

Poprzednić musimy, że w tym dniu, w którym przysłuchiwać miano rabina bełzkiego, nie tylko miejsca przeznaczone dla publiczności przepełnione były żydostwem, lecz pełno ich było w przedsionkach, — przed zabudowaniem zaś sądu karnego panowało formalne oblężenie.

Przewodniczący każe wprowadzić świadka Rokacha.

Wtłacza się zaledwie we drzwi mężczyzna wysoki, barczysty, wcale jeszcze nie stary, ubrany w chałat żydowski i błędnie poziera po sali, jakby przestraszony, zatacza się przed stół trybunału — był to rabin bełzki.

Człowiek ten nie mówi ani po polsku, ani po niemiecku, długo więc i szeroko p. przewodniczący tłumaczyć mu musiał, a raczej jego adjutantowi, że wobec sądu tak jak każdy inny śmiertelnik obowiązany jest wyznawać całą prawdę i na to co powie przed sądem złożyć przysięgę. Osoba duchowna zatrzymać może w tajemnicy tylko to, co on ktoś dla zbawienia swej duszy powierzy. Gdy jednak w obecnym wypadku rabin sądzić miał o sprawie pieniężnej, o zawarciu ugody między stronami, więc ani od świadectwa ani też od przysięgi uwolniony być nie może.

Długą jeszcze walkę toczył p. przewodniczący z rabinem, ponieważ tenże wzbraniał się położyć ręki na torze, koniecznie podsuwał rękaw od kaftana. Nareszcie przystąpił do przysięgi. Na słowa: „Ja się zaklinam" i t. d. zaczął się rzucać, oczy dziwnie zawracać i trzęsąc się na całym ciele, niedosłyszalnym prawie głosem powtarzać formułkę przysięgi za przewodniczącym.

Z tego co rabin zeznawał potem nie wiele się sąd dowiedział. Przypomina on sobie, że oskarżeni byli u niego, że im doradzał zgodę, ponieważ w każdym razie lepszą jest niż proces, że atoli pogodzić się nie chcieli, zasłaniając się wekslem. Na zarzut, że sekretarz jego powiedział miał wówczas, że rabin dlatego tej sprawy rozsądzić nie chce, ponieważ w czynie obwinionych widzi oszustwo, odpowiada rabin, że tego nie mówił: Sekretarz jego Wolf jest człowiekiem zarozumiałym i mógł to sam dodać, nie mógł go bowiem sądzić, aby znał moje intencje.

Podnieść jeszcze musimy, że po skończonem przesłuchaniu zbliżył się do rabina Majeran i prosił z pokorą, by mu tenże podał rękę, a gdy tego rabin uczynić się wzbraniał — mocno się rozpłakał.

Co do dalszych faktów oszustwa popełnionego przez oskarżonych na Filipie Zdyrko i Mazurku to sprawozdanie złożymy dopiero po wysłuchaniu ostatecznych wywodów, ponieważ sprawa jest obecnie tak zagmatwaną, iż nie podobna wybrnąć z tego labiryntu. (C. d. n.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Pozwolą czytelnicy, że w miejscu, w którem zwykle zaczynamy od podania wiadomości lwowskich, zaczniemy dziś od wydrukowania ciekawego, tchnącego gorącą miłością ojczyzny i szczerą a głęboką religijnością listu rodaka z Górnego Szląska. Pisze go do nas p. Juliusz Ligoń, znany dobrze czytelnikom kowal z Królewskiej Huty, który tam w rządowej pruskiej służbie zatrudniony, wreszcie pozbawiony został przez rząd posady — za nic więcej, tylko za czytanie polskich książek, za uczucia polskie. Chcąc mu naówczas okazać swe współczucie i uznanie a oraz choć w części wynagrodzić poniesioną przezeń stratę, rodacy więc tak pod zaborem pruskim, jak u nas pospieszyli z datkami dla niego. Sumy wprawdzie wpłynęły nie wielkie, ten jednakże który je przyjął, wyżej ocenił przytem życzliwą chęć i dziękuje z pełnego serca. Razem z listem przysłał nam p. Ligoń także wiele swych utworów poetyckich, o których powiemy na innem miejscu. Oto list, o którym mowa, w Polsce zapewne nigdzie indziej tak by nie napisano tylko pod zaborem pruskim, charakteryzuje on tamtejsze społeczeństwo nasze:

„P o k w i t o w a n i e i s e r d e c z n a p o d z i ę k a. Niżej podpisany oświadczam niniejszem, że kwotę w ilości 42 złr. 65 centów, która z litości wych serc szlachetnych panów dobrodziejów do szanownej administracji *Gazety Narodowej* na naszą pociechę wpłynęła, otrzymaliśmy z wielkiem rozrzewnieniem, jako niespodziany dar opatrzności Boskiej. Więc też ze łzą radości i wdzięczności, serca nasze wygłosiły ów hymn anielski: „Chwała Bogu na wysokości, a pokój ludziom dobrej woli na ziemi."

O drodzy bracia rodacy! jako prostaczek nie potrafię w innem wyrazie podzięki wam złożyć, tylko w staropolskim jak najserdeczniejszem stokrotnem: Bóg zapłać! Przyczem serca nasze będą ustawicznie w modlitwie na was pamiętały, żeby wam Pan Bóg wynagrodził błogosławieństwem swojem tu w doczesności, i udarował niebem w wieczności.

Prawdziwe jest nasze staropolskie przysłowie, że nie masz złego, któreby nie posłużyło ku dobremu. (Ma się rozumieć, gdy złe nie jest złączone z grzechem). Sprawdza się to i w teraźniejszym przewrotnym czasie. Oto na pozór to niby złe, którem nam wrogi chcą szkodzić, zagładzenie naszej religii i narodowości, to nas tem więcej wzmacnia w religii, i tem więcej nas łączy, niby pojedyncze ogniwa w jeden łańcuch narodowy, który i największe ciężary zdolen jest wytrzymać.

Sprawdziło się to i na was drodzy bracia dobrodzieje, bo oto choć jesteśmy politycznie rozłączeni granicą, to wasze szlachetne uczucia miłości braterskiej nie pozostały w odłączeniu, ale pospieszyły i za granicę z pociechą dla utrapionego od wrogów. — A tak wzmocniliście drodzy rodacy odosobnione ogniwo, — przytwierdzając je miłością do wspólnego łańcucha, przez co nabędzie siły do zniesienia większego ciężaru rozhukanego bałwanu, pragnącego zalać bezskutecznie kościół rzymsko-katolicki i narodowość naszą.

Mówię bezskutecznie, bo cóż jest ludzka siła naprzeciw Boskiej? Za nic odtylcowe karabiny, za nic nowomodne armaty, za nic policja i żandarmy, bo któż jak Bóg? A chcieć zagładzić nasz kościół i naszą kochaną mowę, to tyle znaczy co chcieć zwalczyć Boga, który te dwa drogie dary dla naszego narodu przeznaczył.

Więc też wszyscy owi mędrcowie światowi, którzy się odważyli do niniejszej walki, podobni są do owego bogacza ewangielicznego, któremu rola (szczęścia) obfite owoce zrodziła. Rozmyślał tedy ów człowiek sam w sobie; cóż uczynię, gdyż nie mam miejsca, gdziebym zgromadził urodzaje (wyniosłości) moje? I rzekł: (w dumie) rozrzucę gumna moje, (kościół rzymsko-katolicki i polską mowę) a większe pobuduję, (niemcy z kościołem państwowym i Reinkensowym). Rzeknę też do duszy mojej: duszo masz wiele lat: odpoczywaj, jedz, pij, używaj! I rzekł mu Pan Bóg: szalony! tej nocy duszy twej upomnę się u ciebie; a coś nagotował czyjeż będzie? (Wasze zamiary światowi mędrcowie na cóż się przydadzą?)

Zasyłam w końcu serdeczne pozdrowienie szanownej redakcji i kochanym rodakom dobrodziejom, przyczem zostaję z uszanowaniem i szacunkiem górno-szląski rodak

Juliusz Ligoń."

— Kontrkandydatem p. Oswalda Bartmańskiego na posła do Rady państwa z okręgu Rohatyńsko-Bobrzeckiego z kurji większych posiadłości, był p. Henryk Szmitt. Na 46 głosujących przybyło na wybory 13! Głosów dano 16 z powodu, iż niektórzy mieli plenipotencję. Z tych głosów, 9 otrzymał p. Bartmański a 7 p. Szmitt.

— W tych dniach, jak się dowiadujemy, mają nastąpić posunięcia i uzupełnienia urzędników w posadach tutejszej kasy głównej. Wdawać się naturalnie szczegółowo w tę sprawę ani myślimy, przecież uznajemy za stosowne zrobić uwagę, że odbyć by się powinna ta manipulacja w ten sposób, ażeby nie wprowadziła do instytucji nikogo obcego.

— Po ukończeniu nowelli B. Bolesławity „Nad modrym Dunajem", zaczniemy wkrótce w odcinku *Gazety Narodowej* drukować powiastkę osnutą na tle życia bułgarskiego przez Karola Brzozowskiego p. t. „Deli Petko". Autor, Karol Brzozowski, należy do najwięcej utalentowanych naszych poetów i pisarzy. Od lat wielu zamieszkały na Wschodzie, przebywa obecnie w Syrji, w Latakii, gdzie jest właścicielem ziemskim i konsulem hiszpańskim.

— Przedstawienie amatorskie w hotelu Georgea na dochód Towarzystwa pracy kobiet powiodło się dobrze, publiczności bowiem było dosyć i amatorowie wcale się dobrze popisali Część koncertowa dała pole do wykazania doskonałej gry pani Keller-Epstein. P. Władysław Barącz śpiewał piękną pieśń Moniuszki. Oklaskami zmuszonym został do odspiewania dodatkowo trzech piosenek francuskich. Panna Marja Bartus deklamowała ładny wierszyk własnego utworu. W końcu przedstawiono komedję z francuskiego i wodewil „Werbel domowy." Reżyserem wodwilu był p. Wojnowski, śpiewak opery lwowskiej. Gra amatorów miała wiele wdzięku i prawdy.

— Wczoraj skonfiskowała c. k. prokuratorja państwa numer 10 *Pszczółki*, czasopisma ludowego wychodzącego pod redakcją księdza Stojałowskiego.

— Nakładem komitetu wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie wyszła pierwsza część znakomitej publikacji ś. p. Walerego Łozińskiego p. t „Ludzie z pod słomianej strzechy". Chcąc ułatwić rozsprzedaż — komitet podzielił książkę na trzy części, z których każda stanowi odrębną całość, obejmuje trzy arkusze ścisłego druku i kosztuje 8 centów. Pierwsza część zawiera, oprócz przedmowy następujące opowiadania: Tomko Brodzic, Paweł Cholewa, Maciek Zerwikaptur, Jaś Złotogoleńczyk, Klemens Janicki.

Przy tej sposobności przypominamy, że komitet posiada znaczną ilość poprzednich publikacyj własnych, tudzież dawniejszych, wydawanych nakładem Towarzystwa gospodarskiego i Alfreda Młockiego, po cenie od 3 do 12 centów za egzemplarz. Zamawiający te publikacje przynajmniej za kwotę 1 zł. w. a. nie ponoszą kosztów ekspedycji i opłaty pocztowej.

Biuro komitetu przy ulicy Mickiewicza l. 8.

— Otrzymujemy następujące pismo: W roku bieżącym 12. maja, przypada 100letnia rocznica koronacji cudownego obrazu Matki Bożej w katedrze lwowskiej. Obraz ten ma to szczególnie wielkie dla nas znaczenie, że przed nim to właśnie 1. kwietnia 1656 r. Jan Kazimierz wykonał był ślub swój, prosząc o opiekę niebieską dla Polski, i łącznie z całym narodem uroczyście obrał był Matkę Bożą za k r ó l o w ę P o l s k ą. Wiadomo, że zaraz w ślad za tem Polacy oczyścili ojczyznę swą z nieprzyjaciół, którzy ją byli najechali, i w odwet wtargnąwszy na trzy strony w ich kraje, świetne odnieśli zwycięstwa: Czarniecki w Danii nad Szwedami, Jan Kazimierz przeszedłszy Dniepr nad Moskalami, a książę Lubomirski nad Rakoczym. — W skutek tego, wkrótce po pierwszym zaborze kraju 12. maja 1776 r. w obrazie tym została ukoronowaną Matka Boża jako P o l s k a k r ó l o w a. — Uroczystość więc ta, jako uroczystość ukoronowanej na królowę polską Matki Bożej nie tylko jest uroczystością religijną, lecz zarazem i narodową, a obchód jej — nie tylko aktem religijnym lecz i czynem patrjotyzmu być powinien.— W jakiż sposób wypada nam przyczynić się do obchodu tej uroczystości? Duchowieństwo zarządzi stosowny obchód w kościele. Co do nas — przyozdobienie domów chorągwiami i flagami, sądzimy, że najstosowniejszym będzie wyrazem patrjotyzmu miasta, w którym dokonany był czyn wiekopomny, i w swoim rodzaju jedyny na świecie. Naród sierocy, naród w żałobie, opuszczony przez świat cały, tem bardziej powinien przejąć się znaczeniem tej uroczystości, która mu przypomina, że ma w niebie opiekunkę swoją, najświętszą Pannę, P o l s k ą k r ó l o w ę!

— Na pismo zbiorowe *Rapperswyl* pod redakcją J. I. Kraszewskiego nadesłali prenumeratę: za pośrednictwem p. Kohna w Samborze: Karol Maresz aptekarz 3 zł. 50 c.; dr. Hermann Luster, lekarz sądowy 3 zł. 50 c.; Emil Paszkiewicz, profesor 3 zł. 50 c.; Jan Kanty Falkowski c. k. radca sądowy 3 zł. 50 c.; Marceli Tustanowski, c. k. adjunkt sądowy 3 zł. 50 c.; Alfred Terlecki, c. k. zarządca więzień 3 zł. 50 c.; pani Łucja Kossowska 3 zł. 50 c.; dr. Władysław Tymaczkowski, lekarz sądowy 3 zł. 50 c.; Henryk Grabowski, urzędnik kolei żelaznej 3 zł. 50 c.; Leon Pyszyński, urzędnik kolei żelaznej 3 zł. 50 c.; Mikołaj Sychta, urzędnik kolei żelaznej 3 zł. 50 c. Liczna prenumerata w Samborze świadczy, iż w mieście tem życie umysłowe więcej jest rozwinięte, niż w innych miastach galicyjskich.

— **Mianowania**. Krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela Franciszka Lastowieckiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Liszni, nauczyciela Antoniego Senicę rzeczywistym nauczycielem młodszym, zawiadującym stale szkołą filjalną w Żydatyczach, nauczycieli Andrzeja Szewczyka i Karola Ringera rzeczywistymi nauczycielami szkoły etatowej w Żywcu, nauczyciela Napoleona Brzeszczyńskiego rzeczywistym nauczycielem młodszym, zawiadującym stale szkołą filjalną w Piekarach i nauczycielkę Marję Kossak, rzeczywistą nauczycielką młodszą, zawiadującą stale szkołą filjalną w Laszkach.

— **Rozporządzenie co do sprzedaży trucizn.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało w porozumieniu z ministerstwem handlu d. 21. z. m. rozporządzenie co do sprzedaży trucizn, towarów zawierających w sobie trucizny i preparatów chemicznych, szkodliwych zdrowiu. Rozporządzenie to zawiera w sobie następujące ważniejsze postanowienia. Jako truciznę uważać należy arszenik, antimon, żywe srebro, fosfor, brom, kwas pruski i wszystkie preparata kwasu pruskiego, nareszcie preparata z roślin, zawierających w sobie truciznę i trucizny uzyskane w drodze chemicznej, a w końcu truciznę uzyskaną z kantarydy. Celem uzyskania zezwolenia na sprzedaż trucizny musi ubiegający się o to wykazać, iż ukończył z dobrym postępem niższy oddział szkoły średniej, albo szkoły fachowej, stojącej na równi z niższemi oddziałami szkół średnich; że pracował dłuższy czas w handlu, w którym sprzedawano trucizny, albo w fabryce chemicznej, i że posiada dostateczną wiadomość o truciznach i o ich sprzedaży. Trucizny mogą być sprzedawane tylko takim osobom, które wykażą się zezwoleniem, i zakładem naukowym. Na kupowanie trucizny daje zezwolenie władza polityczna. Ta sama władza zezwala także na sprzedaż trucizny, ale zezwolenie takie może być udzielone co najwięcej na trzy lata. Kupcy sprzedający truciznę mają prowadzić osobne księgi, do których wpisywać będą nazwiska osób, którym sprzedawali truciznę i zezwolenie władzy politycznej, na podstawie którego nastąpiła sprzedaż. Kupcy sprzedający truciznę mają czuwać nad tem, ażeby one były osobno i bardzo starannie przechowane, tak, by nie mogły zmięszać się z innemi towarami. Każde naczynie, w którem jest przechowaną trucizna, musi być zaopatrzone napisem „Trucizna" albo znakiem dotychczas zwykle używanym, tj. trupią główką. Cały szereg postanowień nakazuje jak największą ostrożność przy przechowywaniu, transporcie i sprzedaży trucizny. Władze polityczne pierwszej instancji mają prowadzić dokładny wykaz tych osób, którym na podstawie ustawy zarobkowej wolno sprzedawać trucizny; dalej wykazy tych osób, którym zezwolono sprzedawać i kupować trucizny. Niewypełnienie tych rozporządzeń podpada karze oznaczonej w ustawie karnej, a nie karze oznaczonej w ustawie przemysłowej. Dotychczasowe postanowienia w tej mierze ustają w chwili wejścia w życie niniejszego rozporządzenia. Osobne postanowienia dla aptekarzy pozostają niezmienione.

— **Kałusz** 3. maja. Jeszcze w r. 1874 dnia 14. czerwca zawiązaliśmy byli w mieście naszem „Towarzystwo zaliczkowe" z zakresem działania na tutejszy powiat sądowy. Jeżeli które miasto, to właśnie nasze, i właśnie okolica Kałusza, potrzebowały instytucji tego rodzaju, gdyż lichwa posunięta do najwyższego stopnia, nie doznała „dotąd" najmniejszej przeszkody.

Zarząd Towarzystwa oddaliśmy w ręce dyrekcji złożonej z pp. Jana Szlezingera, jako dyrektora, Konstantego Rudnickiego jako kasjera, p. Grodeckiego jako kontrolora. Lecz szanowna dyrekcja prócz zarejestrowania firmy nic dotąd nie zrobiła. Panowie ci zatem albo nie są uzdolnieni do kierowania instytucją finansową tego rodzaju, lub co gorzej, kierować się muszą jakiemiś celami innemi, z niekorzyścią dla miasta i okolicy — przez co największą świadczą usługę tutejszym lichwiarzom, wstrzymują rozwój w gospodarstwie, rzemiośle i przemyśle, i z zimną krwią przypatrują się wywłaszczeniu włościan przez żydów.

Przekonani o skuteczności Towarzystw zaliczkowych przeciwko lichwie, i pragnąc, aby instytucja tego rodzaju rozpoczęła u nas działalność po upływie dwóch lat, odzywamy się do p. Marjana Bandrowskiego, prezesa Rady nadzorczej, aby niezwłocznie zwołał walne zgromadzenie członków, na którem zadecydujemy o rozwiązaniu Towarzystwa, lub wybierzemy inną dyrekcję z osób uzdolnionych i chętnych do pracy.

— **Członkiem Rady powiatowej Liskiej** z grupy gmin wiejskich wybrany dnia 29. kwietnia Jan Moskalik, radny gminy Bereźnicy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów. S p r w o z d a n i e t a r g o w e z d 5. maja 1876 roku: Hektolitr pszenicy 70·43 kilogramów 6 zł. 21c.; żyta 70·— kilogr. 4 zł. 53 c.; jęczmienia 58·— kgr. 4zł. 28 c.; owsa 40·75 kilogramów 4 zł. 28 c.; hreczki 60·— kgr. 4 zł. 61 c. prosa 76 kgr. 4 zł. 67 c.; grochu 74·— kilogr. 5 zł. 27 c.; soczewicy 00 kilogr. — zł. — c.; fasoli 72 kilogr. 9 zł. 51 c.; ziemniaków 80 kilogr. 2 zł. 89 c., 100 kilogr. siana 3 zł. 27 c., słomy 1 zł. 91 c. — Metr kub. drzewa twardego zł. 3 90 c., miękkiego 2 zł. 98 c.

Miejski urząd targowy.

Lwów dnia 5. maja 1876.

Wiedeń dnia 4. kwietnia 1876. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 4468 — 3040 jagniąt — 224 zabitych wieprzów — 683 żywej nierogacizny 2848 żywych owiec.

Cielęta płacono 34 do 56 zł. — jagnięta za parę 4 do 12 zł. — zabite wieprze 52 do 62 zł. — żywa nierogacizna 38 do 60 zł. — żywe owce od 40 do 54 zł. — wszystkie prawie dla eksportu zakupiono.

Wilhelm Amirowicz.
Caffee-Stierböck.

Wykaz listów hipotecznych i asygnat kasowych akcyjnego banku hipotecznego z dniem 30. kwietnia 1876 w obiegu się znajdujących:

Listy hipoteczne zł. 21,367.500.
Asygnaty kasowe „ 2,285.100.

Ostatnie wiadomości.

Już oddawna starają się księgarze nasi o zniesienie cła od książek, sprowadzanych z Królestwa. Przy ugodzie ausrjacko-węgierskiej nie zniesiono tego cła zupełnie, nie zgadzają się bowiem na to ministrowie węgierscy. Otóż jeszcze przedwczoraj księgarze lwowscy wysłali telegram do p. Ziemiałkowskiego z prośbą o przyczynienie się jego, ażeby cło zniesiono, wezwali oraz księgarzy krakowskich do wspólnego działania i wysłali delegata p. Gubrynowicza do ministerstwa do Wiednia. Dochód wszakże z cła w handlu księgarskim z Moskwą jest bardzo mały, korzyści więc skarbowi prawie żadnej nie przynosi, a przyniósłby korzyść nam, nie ma więc powodu upierać się przy utrzymaniu go. P. Ziemiałkowski ma więc sposobność przysłużyć się przecież czemś krajowi.

Wiedeńskie pisma ministerjalne i półurzędowe starały się osłabić doniosłość artykułu, w *Nordd. Allg. Ztg.* umieszczonego a wskazującego, że podczas zjazdu trzech kanclerzów w Berlinie potrzeba będzie porozumieć się o nową rękojmię przeprowadzenia reform tureckich, a rękojmią tą będzie okupacja Bośnii i Hercegowiny. Otóż ten sam dziennik polemizując z *Nową Pressą* wiedeńską podnosi (wedle telegramu *Gaz. Lwow.*) powtórnie, że Porta nie jest w stanie wykonać zadania pacyfikacji, i że przeciw niebezpiecznym konsekwencjom takiego położenia stworzone być muszą nowe rękojmie, chociaż rząd niemiecki nie zamierza podsuwać mocarstwom najbliżej interesowanym żadnych projektów.

Wczoraj rodzinę jenerała hr. Wallisa zawiadomiono, że niebezpieczeństwo życia minęło, kulę wyjęto i lekarze nie wątpią o jego wyzdrowieniu.

Wczorajsza *Wiener Ztg.* ogłasza pismo odręczne cesarza do Andrassego i prezydentów obu gabinetów, zwołujące delegacje na dzień 15. maja do Budapesztu.

W Belgradzie przyszło do zapowiadanej zmiany ministerstwa. Nowy gabinet został złożony. Stevcza został prezydentem i ministrem robót publicznych, Risticz spraw zewnętrznych, Miłojkowicz spraw wewnętrznych, Gruicz sprawiedliwości, Jowanowicz skarbu, Tychomir Nikolicz wojny, Wasilewicz wyznań. Dekret książęcy w sprawie nowego gabinetu ukazać się ma jutro.

Na posiedzeniu kortezów hiszpańskich dnia 5. maja były minister Ortiz przemawiał za wolnością sumienia i zapytywał ultramontanów, czyli chcą zamknąć 39 istniejących obecnie w Hiszpanii świątyń protestanckich i wypędzić wszystkich protestantów. Alvarez odpowiada na to pytanie twierdząco, co sprawia wielką senzację w Izbie. Na dalsze zapytanie oświadcza minister sprawiedliwości, że dyssydenci używać będą tych samych praw obywatelskich, co rzymscy katolicy.

Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 6. maja. Przybyła tu grecka rodzina królewska. Cesarz i kilku reprezentantów obcych dworów przyjmowali ją na dworcu.

Bukareszt d. 6. maja. Ministerstwo Florescu wzięło dymisję. Manolachi, Costache i Jepureano wezwani do złożenia nowego gabinetu.

Konstantynopol d. 6. maja. Abdul Kerim basza mianowany ministrem wojny w miejsce Derwisza baszy.

Konstantynopol d. 6. maja. W Tatar-Bazardżik, w Bułgarji, w skutek kłótni między włościanami bułgarskimi a Turkami wybuchły niepokoje. (Telegram turecki urzędowy dodaje, iż te niepokoje są bez znaczenia, podczas gdy wczorajsza „Nowa Presse" umieszcza telegram z Ruszczuku, iż na Bałkanie powstanie wybuchło; p. r.)

Londyn d. 6. maja. (Posiedzenie Izby niższej). Przy rozprawach nad interpelacją członka Izby Cochrane o okupacji Kokandu przez Moskwę, oświadczył D'Israeli: „Moskwa wie, że Anglia nie patrzy zazdrośnie na naturalny rozwój państwa moskiewskiego w Azji. Również samo przez się rozumie się, że Anglia gotową jest utrzymać państwo indyjskie i swój wpływ w Orjencie. Moskwa zna dobrze ten zamiar nasz i nie uważa go za niezgodny z dobremi stosunkami obudwu krajów, a nigdy te stosunki nie były przyjaźniejsze jak obecnie. Zwycięztwa Moskwy w środkowej Azji są równie korzystne dla tamtejszej ludności, jak zwycięztwa Anglii w Indjach dla ludności indyjskiej. Cochrane cofnął swój wniosek. Northcote oświadczył, iż rządy mocarstwom morskim dotąd nie zaproponowały wspólnego nabycia kanału Suezkiego, lecz że Anglia gotowa jest przyjąć taką propozycję.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 6 maja 1876.
godzina 10. minut 50 przed południem.

Akcje kred.	138.20	Anglo-austr.	62.26
Unionsbank	57.—.	Vereinsbank	—.—
Kolei Kar. Lud.	187.—.	Kolej połudn.	88.25
Franko-austr.	—.—.	Losy tureckie	—.—
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	9.55
Rubel papier.	—.—.	Us osob. stałe.	

Wiedeń 6. maja 1876.
godzina 2. minut 20. po południu.

Akcje fran.-aus.	15.—.	Węgier. kred.	126.—
Anglo-austr.	60.50.	Unionsbank	57.25
Kolej Kar. Lud.	189.50.	Nordbahn.	181 —
Kolej południo.	88.- .	Kolej Alföd.	104.50
Kolej Elżbiey	142.50.	Kolej Lw.-czer.	124.—
Węg. Nordostb.	104.—.	Rudolfsbahn	112.—
Wiener-Bauges.	18.50.	Węg. Ostban	35.—
Gal. indemniz.	85.50.	Losy z r. 1864	132.—
Franco-H.Bank	34.—.	Verkehrsbahn	77.25
Losy tureckie	17.—.	Baubank-Act.	8.75
Kolej państw.	264.—.	Bankverein	58 50
Wied. Bauver.	9.—.	Losy węgier.	74.50

Marki niemiecki ct. 58 $^{90}/_{100}$.
Akcje kredytowe —.—.
Usposobienie: osłabione.

Berlin, 5. maja. Russ. Banknoten 265.50 Credit. Act. 233.— Lombarden 148.— Galizier 79.50 Staatsbahn 447.— Rumänier 21 25 Oesterr.-Banknoten 169.40. Usposobienie —

Pociągi kolejowe z głównego dworca:

Przychodzą do Lwowa

z Krakowa: o 5 godz. 50 min. rano (pospieszny) — o 9 godz. 45. m. w nocy i 10. godz. 55. m. rano. — o godz. 8 min. 5 wieczów.

Ze Stryja: codziennie o 9. godz. 3. minut wieczór.

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 7 (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny.)

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca); rano o godzinie 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godzinie 6. min 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o 10. godz. 13. min. w nocy (pospieszny) — o 4. godz. w nocy i 3 godz. 5. m. po południu.

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany). w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Lwów, z Izby handlowej dnia 6. maja.	płacą zł. w. a.	żąda zł. w. a.
I. Akcje za sztukę. (bez kupona bieżącego.)		
Kolej gal. Karola Ludwika	186 —	188 —
„ Lwow.-Czern.-Jassy	123 50	124 50
Banku hip. gal. po 200 zł.	226 —	230 —
Banku kred. gal. po 200 zł.	217 —	219 —
II. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego.)		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	83 80	84 70
„ „ „ 4 pr. w. a.	77 50	78 50
„ „ „ 5 pr. okres.	83 80	84 70
Banku hip. gal. 6 pr	86 75	87 75
Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr. w. a.	95 —	96 —
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogól. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6 pr. losowanie w 15 lat	90 40	91 40
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a.	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	85 25	86 25
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	90 —	91 25
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
„ „ Stanisławowa	17 50	19 50
V. Monety.		
[illegible] holenderskie	[illegible]	[illegible]
[illegible] cesarskie	[illegible]	[illegible]
[illegible]	9 50	9 [illegible]
[illegible] rosyjskie	9 62	9 80
Rubel rosyjski srebrny	1 56	1 66
Rubel rosyjski papierowy	1 55	1 57
Pruskie bilety kasowe	— —	— —
100 Marek niemieckich	58 75	59 75
Srebro	102 50	104 50
Kupony w srebrze	102 —	104 —
Wiedeń, d. 4. maja.		
Powszechny dług państwa (za 100 zł.)		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	65 70	65 80
„ „ w sreb. 5 „	69 90	70 10
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	238 —	240 —
1839 ⅕ losu „	237 —	239 —
1854 po 250 zł. 4 pr.	105 25	106 —
1860 „ 500 zł. w. a. 5 „	110 75	111 25
1860 „ 100 „ „ „	116 —	17 —
1864 „ 100 „ „ „	131 —	31 —
Listy zast. dom. po 120 5 „	188 50	89 —
Oblig. indem. (100 zł.)		
Galicyjskie	85 25	85 75
Bukowińskie	82 50	83 50
Inne publiczne pożycz.		
Węgier. poż. kol. po 120 zł. 5 proc.	97 —	98 25

	płacą zł. w. a.	żąda zł. w. a.
Węg. poż. prem. po 100 zł.	69 —	70 —
Turecka poż. kol. po 400 fr.	17 25	17 50
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	61 75	62 —
Bodencred. an. 200 zł.	— —	— —
Zakł. kr. dla han. i przem.	137 70	137 90
Zakł. kr. węg. 200 zł.	124 25	124 75
Tow. esk. n. anst. po 500 zł.	645 —	655 —
Franco-austr. po 100 zł.	— —	— —
Franco-węgier. po 200 zł.	— —	— —
Gal. bank. hip. po 200 zł.	— —	— —
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	— —	— —
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł.	— —	— —
Renten bank po 160 zł.	— —	— —
Banku nar. austr. po 600 zł.	72 —	74 —
Banku pow. anst. po 200 zł.	8 — —	8 — -
Unionbank po 140 zł.	57 —	57 50
Vereinsbank po 100 zł.	— —	— —
Verkehrsb. pow. po 140 zł.	76 50	77 —
Wied. bankver. po 100 zł.	59 —	59 50
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 zł.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 zł. sreb.	101 50	102 —
Dniestrzańskiej „ „	— —	— —
Elżbiety „ m. k.	142 50	143 50
Ferdynanda półn. po 1000	1800 —	1810 —
[illegible] po 200 zł. w. a.	132 —	133
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 m. k.	187 —	187 50
Lw. Czer. a Jas. po 200 zł.	123 —	123 50
Mor. Szl. (cent.) po 200	— —	— —
Aust. pół. zach. po 200 zł. sr.	130 —	131 —
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	— —	— —
Rudolfa po 200 zł. sr.	111 —	111 50
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	— —	— —
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	263 —	263 50
Südbahn po 200 zł. srebr.	— —	— —
Tramway wied. po 200 zł.	115 50	116 50
Węg. galic. (Łup.) po 200	— —	— —
Węgiers. pół. wschod. po 200 zł. sr.	102 —	102 50
Węg. wsch. (Ostb.) po 200	34 75	35 25
Węg. zach. (Westb.) po 200 zł. w. a.	102 50	103 30
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. aust. po 200 zł.	— —	— —
„ „ wied „ 100 „	— —	— —
„ tanich pom. „ 100 „	— —	— —
Listy zast. (za 100 zł.)		
Boden cred. allg. öst. 5 pr. s.	103 50	104 —
„ spłac. w 35 lat 5 pr. wa.	88 —	88 50
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	77 50	[illegible]
„ „ „ 5 pr. w. a.	84 50	85 —

	płacą zł. w. a.	żąda zł. w. a.
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a.	— —	— —
Galic. bank hip. 6 pr. w. a	8725	88
„ Zak. kr. włość. 6 pr. w. a.	—	—
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a.	9695	9710
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 zł.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pr. 100 zł.	65—	— —
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	6575	6625
Czeska z. 300 zł. 5 pr. s. w. a.	— —	— —
Dniestrzańska 300 „ „	22	23—
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	89—	8925
„ em. 1862 5 pr.	8650	8750
„ em. 1870 5 pr.	— —	91—
„ em. 1872 5 pr.	8550	8650
Ferdynanda pół. 5 pr. m. k.	10050	— —
„ „ 5 pr. w. a.	95—	97—
„ „ 5 pr. sr.	10425	— —
Gal. K.L. 300 zł. 5 pr. rs. w. a.	9750	98—
„ II. em. 5 pr. „	93—	94—
„ III. em. 1871 300	8950	90—
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lw. Czer. Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	7650	77 —
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	6775	68—
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	6775	68—
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	— —
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	79—	80—
„ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	7550	76—
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	— —
Siedmiogrodz. fr. 500 pr.	66—	— —
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak. kr. dla handlu i prz.	15475	15525
Klary po 40 zł. m. k.	28 -	2850
Keglevich po 10 zł. m. k.	15—	— —
Krakowska po 20 zł.	1475	1525
Palffy po 40 „	28—	2850
Rudolfa po 10 „	1250	13—
Ks. Salm po 40 „	3675	87—
St. Genois po 40 „	26—	2750
Stanisławowska (poż.) po 20 zł. w. a.	18—	19—
Waldstein po 20 zł. m. k.	2175	2225
Windiszgrätz po 20 zł. „	22—	23—
(Dewizy 3 miesięczne.)		
Berlin 100 mark.	5860	5870
Frankfurt 100 mark	5860	5870
Hamburg 100 mark. mark	5860	5870
Londyn 10 ft. sterl.	12015	12040
Paryż 100 frank.	4745	4755

Cybulski & Weber

przy placu Marjackim w hotelu Langa

we Lwowie

poleca:

Nowe nożyce francuskie do strzyżenia owiec sztuka po zł. 4·50, trzy sztuki zł. 12.

Okucia i gwoździe do budowli, żelazo sztabowe i blachę. 2552 1—6

Wagi decymalne, ciężarki i miary metryczne po zniżonych cenach.

Poszukuje się do kupienia

we Lwowie:

Dworek z ogrodem lub bez ogrodu, lub pomniejsza **kamienica**.

Jest na sprzedaż **kamienica** we Lwowie większa i mniejsza pod bardzo dobremi warunkami. 2551 1—2

Poszukuje się

większego kapitału

na pewną hipotekę zaraz za bankiem intabulować się mogący.

Uprasza się listy franko nadsyłać pod **X. Y.** do Ajencji Dzienników J. Polińskiego we Lwowie, ulica Hetmańska l. 10.

Wszystkie gatunki

Świeżych wód mineralnych

tak krajowych jakoteż zagranicznych utrzymuje i poleca

Karol Klimowicz,

2554 1—6 ul. Wałowa l. 11.

Z powodu wyjazdu są do **sprzedania**

dwa lustra

salonowe wielkości w złotych ramach przy ulicy **Pańskiej l. 23**, na pierwszem piętrze. 2555 1—1

BONY

Francuski, osoby starszej i poważnej, poszukuje się we Lwowie do dwóch panienek w wieku 8 i 12 lat. Bliższej wiadomości udzieli Ajencja *Dzienników J. Polińskiego we Lwowie.* Ulica Hetmańska l. 10. 2523 3—3

2516 3—3

Zarządca

agronom, administrator i lustrator dla większych dóbr, najlepszemi rekomendacjami i świadectwami opatrzony, dłuższą praktyką wykazać się mogący, z chowem stadniny fachowo wykształcony, kaucją kilku tysięcy czynności swoje za bezpieczyć chcący, poszukuje umieszczenia dla siebie. Bliższą wiadomość udziela p. **Jakób Saweczyński** we Lwowie, pod l. 4365, now. 15 ulica Akademicka.

CUKIER

żelazisty płynny

KRALA

Jeden z najlepszych preparatów żelazistych zawierający żelazo w takim połączeniu iż go organizm najłatwiej przyjmuje. 1373IV 7 ?

W aptece pod **P. MIKOLASCHA** we Lwowie.

Cena flakonu 1 zł. 20 ct.

Folwark Kniaże

ma na sprzedaż:

Hreczkę Hiszpankę do siewu, korzec wagi 150 funt. wiedeńskich po 9 zł. za 100 kilogramów, loko dworzec Kniaże; **jakoteż**

Pięć bujaków pol krwi Szwyc, z których 3 rocznych i 3 dwurocznich, po cenie przystępnej. 2496 3—3

Przy sprzedaży hreczki wolicz są zgłoszeń po 70 centów. Bliższych informacji udziela Zarząd gospodarczy w **KNIAŻU**. Stacja kolei i poczta tamże.

Original-Kaninchen

edelsten Blutes, aller Abarten, prachtvoll empfiehlt 2098 2—2

Heinr. Aug. Mastny,

Lomnic, Jičiner Kreis, **Böhmen.**

W LISKACH

2536 *poczta Bełz* 2—3

2 BUHAJE

czystej rasy Szwyce, jeden 2 letni a drugi, 1½ roczny w niej są do sprzedania.

Dr. CHABLE ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG. Syrop ten leczy krosty, liszaje, wyrzuty syfilityczne, czyści krew.

POMMADA przeciw liszajom, wyrzutom. KAPIELE MINERALNE przeciw słabościom nasiennym. 1993 7—48

PIGUŁKI z CYTRYNIANU ŻELAZA, leczy gonoreje, utraty nasienia i upławy białe. **COPAHINE.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku. We Lwowie w apt. P. Mikolasch.



Ceny staników

po 8, 10, 12, 15 do 16 zł. a. w.

Centure po 6, 8, 10 do 12 zł.

Przy zamówieniach listownych uprasza się o przysłanie miary w czterech tasiemkach papierowych: 1. wskazać ma objętość piersi i grubości podramiennych wziętą, 2. objętości kibici, 3. objętości bioder, 4ta długości od miejsca pod ramionami do kibici. Miarę należy brać po sukni. 2169 6—?

PARKIETY

poleca budowniczym, architektom i przedsiębiorcom budowli

Fabryka 2069 10—12

Franz Steinmetz

in **Petronsberd** bei Eisern in Krain.

Dr. Klem. Dębicki,

były asystent kliniki krakowskiej, ordynować będzie, jak w roku zeszłym, tak i w bieżącym w IWONICZU. 2550 1—7

2547 **Realność** 1—2

w miasteczku, w dobrem położeniu i dobrej glebie, składająca się z 40 morgów pola ornego, z domu mieszkalnego, przy temże 2 morgów ogrodu i zabudowań gospodarskich, jest z wolnej ręki do sprzedania. Interesowani raczą się zgłosić pod adresą **W. W.**, o. p. Husiatyn.

Księgarnia oraz **handel towarów galanteryjnych i przyborów** *do pisania*

urządzony kompletnie

i mający szeroką klientelę w większem mieście prowincjonalnem Galicji jest z powodu zmiany stosunków familijnych do sprzedania. Warunki nader korzystne. Zgłoszenia uprasza się adresować M. W. N. 11. do **Ajencji Dzienników J. Polińskiego** *we Lwowie.*

2500 3—3

GRUNT

na sprzedaż pod budowę

w parcelach po 200 sążni kwadr. lub cały około 1200 sążni kwadr., ulica Łyczakowska l. 15 (nowa), w godzinach popołudniowych. 2397 5—?

Dr. Schwaiger

2058 za pomocą swego 9—36

ekstraktu z roślin

(*Vegetabilien-Ekstrakt*)

leczy w czterech tygodniach gruntownie pod gwarancją nawet przedawnione skutki onanizmu, osłabienie mezkości, upławy itd., jako też wszystkie inne choroby płciowe, tak u mężczyzn, jak kobiet i to w najkrótszym czasie. Za 2 zł. otrzymać można flakon wraz z informacją za przysłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem wprost od **Dr. Schwaiger**

Wien, VII Schottenfeldgasse 60.

Gummi!

Augen-, Ohren-, Clystir- und *Mutterspritzen, Badekappen, Damencorsets* mit *Busen Brusthütchen. Gebärmutter-Kissen, Mutterringe, Nabelbinden, Reise Nachtgeschirre, Periodenhälter,* sehr zweckmässig für Damen, *Sauger, Gummi-Blasen* 1 bis 4 fl. der Dutzend, *Milchflaschen-Garnituren, Sitzkissen, Suspensorien. Urinhalter* (Harnrecipienten) für Herren und Damen, *Unterlagstoff, Betteinlagen, Warmflaschen, Zahnkissen, Zahnringe, Irrigateurs, Clysopumpen, Katheter, Bougies etc., Empecheurs* zur Verhinderung nächtlicher Pollutionen, 2 fl. per Stück und alle *Gummiwaaren-Specialitäten* liefert 2122 6—?

John Zieger, *Graz.*

Stawię 100 zł. przeciw 1 zł.

że zapomocą użycia nowo wynalezionej rośliny Jopan, na nieporosłych miejscach nawet u młodych w wieku 16 lat, otrzymać można pyszną brodę w przeciągu 14 dni. Łysi otrzymają bujny włos w 18 dniach, i daje się tę gwarancję, że w razie nieskuteczności, zwracają się pieniądze. Cena tej cudownej rośliny 1 zł. i 2 zł.

100 zł. przedstawia każda kartka papieru do kadzenia. Z tego wystarczy mały kawałeczek zapalony i napełni pokój na cały dzień przyjemną wonią. Pakiet o 6 sztukach 25 c., o 12 sztukach 45 c.

Tynktura na nagniotki

radykalny środek do pozbycia się w trzech dniach nagniotków na zawsze. Karton z przepisem użycia 60 c.

Najlepszy proszek do zębów.

Od tego proszku wybieleją zęby w przeciągu trzech dni; przytem odpadnie osad kamienny, nieprzyjemny odor ustąpi. Karton 45 c.

Eter na odmrożenie Eskimo,

środek zagwarantowany. Zapomocą tego leczą się wszystkie rany pochodzące z odmrożenia w przeciągu 12 godzin. Pakiet 65 c., a gdyby nie skutkował pieniądze będą zwrócone.

Nowo wynaleziona mikstura do farbowania włosów,

przyrządzona z drzewa hebanowego, farbuje jasne włosy, czyto białe lub czerwone, w 5 minutach, a trwałość tej farby wynosi przeszło 6 miesięcy. Można nią zafarbować na kolor brunatny lub czarny. Pakiet, wystarczający na 2 lata tylko 10zł.

Prawdziwy

olejek z orzechów,

z zielonych łupin wyciskany, farbuje chwilowo włosy na ciemno. Kosztuje 45 c.

Prawdziwy

olejek różanny.

Flakon 20 c. 2031 2—6

Politura na meble,

wystarczająca do odpoliterowania 18 sztuk sprzętów w ciągu godziny, praktyczna i dla stolarzy. Dzbanek tylko 90 c.

Tłuszcz na skóry.

Każde obuwie tem posmarowane, wygląda jak nowo polakierowane, przytem skóra mięknie, staje się gibką i wodę nieprzepuszczającą i trwalszą. Dzbanek tego tłuszczu tylko 50 ct.

Skład wody **Pompadour.**

W przeciągu 14 dni każdą twarz uwolnić można od ostud, piegów, pryszczyków, czerwoności i dziubów pod gwarancją. Flakon 90 ct. Wszystkie powyższe przedmioty do nabycia

Spezialitäten-

Parfumerie-Depot,

we Wiedniu, Praterstrasse 16.

Specialarzt, Universitäts-Professor a. D. **Dr. Eisenz,** Wien, Stadt ... die geschwächte Mannskraft (Impotenz) sowie alle geheime u. Hautkrankheiten. Ordination täglich von 11—4 Uhr. ... Die geschwächte Mannskraft ... von Dr. Eisenz.

Polecam

bardzo piękne i trwałe

Płótno wigsztadzkie

surowe na

kalesony,

które świeżo otrzymałem. Sztuka 30 łokci wied. czyli 39 łok. polskich 9 zł.

Polecam

Płótna bawełniane

amerykańskie, na kalesony i prześcieradła w najtrwalszym i najlepszym gatunku, na sztuki 40 metr. albo na łokcie, łokieć polski po ct. 20, 23 i 27, (na 27 c. jest gatunek mięsisty jak skóra).

SZYRTING.

PERKAL biały i kolorowy.

ZONES. 2435 5 6

OXFORT na koszule i suknie, które tylko w najlepszym gatunku utrzymuję na łokcie i sztuki, łokieć po ct. 18, 20, 25 i 30.

CHIFFON podwójnej szerokości na prześcieradła bez szwu,

152 cetm. szerokie łokieć polski 36 c.

170 „ „ „ „ 40 „

Karol Gruchol

handel płócien

we Lwowie w Rynku l. 4.

W moim handlu wyciskają się wzory pod haft i przyjmuje się bielizna do znaczenia atramentem.

Ponieważ wszystkie dawniejsze środki używane do pielęgnowania ust i zębów, sole i kwasy w sobie zawieraja, co się obecnem pojęciom hygieny dentystycznej sprzeciwia, sporządziłem odpowiednio najnowszym badaniom chemii fizjologicznej i terapii dentystycznej **wodę do ust** i **proszek do zębów** pod nazwą:

ADAMANTYNA

polecam je PT. Publiczności jako leki do pielęgnowania ust i zębów najodpowiedniejsze i doświadczeniem wypróbowane.

Cena flakonu wody do ust z przepisem użycia 1 zł.

Cena proszku do zębów z przepisem użycia 60 ct.

Główny skład u podpisanego we Lwowie ulica Dominikańska l. 3. tudzież w aptekach pp. Beisera, Krzyżanowskiego, braci Łazowskich, Mühlinga we Lwowie, Amirowicza w Stanisławowie, Maszewskiego w Przemyślu. Bobusa w Jarosławiu i Smiechowskiego w Radymnie.

Zamówienia zamiejscowe wysełam natychmiast za zaliczką pocztową.

W moim zakładzie ordynacyjnym podejmuje jak dotychczas wszelkie w zakres terapii i techniki dentystycznej wchodzące czynności jako to: plombowanie, uśmierzanie bolu, wyrób sztucznych zębów, szczęk obłuwatorów itd.

Zęby wyjmuje w znieczuleniu tlenkiem azotawym (Lustgas) bez bolu.

M. D. Lisowski

dentysta i specjalny lekarz chorób ust we Lwowie,

ulica Dominikańska l. 3. 2170 5—?

ASTHMA

CYGARETKA INDYJSKIE

(CANABIS INDICA)

PP. Grimault & Comp.

Aptekarzy w Paryżu, 8, ulica Vivienne.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby niebyły formie i postaci, miały za podstawę *belladonę, stramonium, nikotynę* albo *opium.* 988 6—22

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francji, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dostać można w aptekach we Lwowie u pp. Mikolascha, Beizera i Ruckera; w Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach u pp. Kullaka i Fzanzosa; w Rzeszowie u p. Schaitera. w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego.

Kamienica

1-piętrowa 2499 2—3

w śródmieściu do **sprzedania.**

Bliższa wiadomość w **Ajencji Dzienników J. Polińskiego,** ulica Hetmańska l. 10. Pośrednictwo wyklucza się.

ZAKŁAD ŻĘTYCZNY

JAWORZE (Ernsdorf)

u podnóża Beskidów, ¾ godziny od stacji kolei Bielsk oddalony, rozpocznie **sezon 15. maja**

OTWARCIE NOWEGO ZAKLADU HYDROPATYCZNEGO

żętyca owcza, mleko, kąpiele z igliwia, wspaniały park dobre restauracje, kursal i czytelnia, stała muzyka, stacja pocztowa i telegraficzna. Lokarz kąpielowy: *Dr. Michał Kaufmann.* 2129 3—6

Esencja

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. 1999 13—24

Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece p. Colbert w pasażu Colbert, nr. 7 et 8., w Lwowie w apt. p. K. Mikolascha.

Główna wygrana

150.000 złr.,

najniższa wygrana 124 zl.

Dnia 15. maja 1876

nastąpi wielkie ciągnienie przez Rząd ustanowionej i poręczonej król. węg. pożyczki loteryjnej z r. 1870 w wysokości 70 milionów 192.120 zł. a. w.

Pomiędzy wygranymi tej pożyczki znajdują się wygrane, a to: 250.000, 200.000, 150.000, 100.000, 25.000, 15.000, 10.000, 5.000, 1.000, 500 i t. d. do 124 zł. a. w.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia takiej szansy wygrania, jak niniejsza, i każdemu przedstawia się możność, przy niewielkiej wkładce wygraną 150.000 zł. uzyskać.

Jeden los na powyższe ciągnienie z numerem serji i numerem wygrywającym kosztuje 1 zł, 6 losów 5 zł., 13 losów 10 zł., 27 losów 20 zł. w. a. w banknotach. 2528 2—6

Łaskawe zlecenia za przysłaniem należytości, za pobraniem pocztowem, lub za wpłatą na poczcie szybko, sumiennie i franko uskuteczniają się; do każdego zamówienia dołącza się urzędowy plan loterji, każde żądane objaśnienie chętnie się udziela a po dokonanem ciągnieniu wykaz wygranych każdemu uczestnikowi przesyła się bezpłatnie, jak również wygrane wypłaca się bezzwłocznie.

Uprasza się przeto o rychłe zgłaszanie się wprost do domu handlowego:

J. Breycha,

w Frankfurt am Main.

Pestalozzi-Strasse N. 8.

Marienbad

w Czechach

(stacja koleji).

Rozsyłka wód mineralnych i płodów zdrojowych, jak: w całym świecie znanych zdrojów soli glauberskiej

Kreuz i Ferdinandsbrunn,

Waldquelle (przeciw katarom organów oddechania); **Rudolphsquelle** (przeciw chorobom organów moczowych); *soli źródłowej,* wyrabianych z tejże *pastylek i mułu mineralnego,* który przewyższa wszelkie inne muły pod względem ilości żelaza. Napełnianie i wysyłka wody mineralnej tylko w szklannych butelkach, które mieszczą ¾ litra. 2076 2—6

Broszury o zdrojach i opisy użycia są do nabycia darmo od

Zarządu zdrojowego.

SKŁAD we Lwowie u pp. *Wiktora Goldbauma i E. Mendrochowitza.*

Saizon kąpielowy w Gleichenbergu

w Styrji 2071 2—4

rozpoczyna się 1. maja.

Tysiączne dzięki! Skutek pewny!

Spirytus przeciw podagrze

cudownie skuteczny przeciw podagrze i reumatyzmowi flaszka po 1 zł. 20 c. za pobraniem pocztowem, lub za gotówkę — wysyła

V. Franz.

2469 6—10 *w Holoubkau a/d böhmischen Westbahn (Böhmen.)*

Żadne oszukaństwo. Za skutek ręczy się

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. PP. XXXVIII. N. 93, i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja — są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 2161 7—?

Świeże Naturalne Krajowe i Zagraniczne

1876 WODY MINERALNE

co 14 dni nowe transporta otrzymuje i poleca 2430 6—6

F. W. KRÓLIKOWSKI, Lwów.

Adolf Klein *w Hamburgu,* sprzedaje hurtownie i drobiazgowo kawę korzenie, śledzie, tran, kawior, towary kolonialne, drogerje, delikatesy, amerykańskie kołki do butów, rozhar, sodę itd. 2053 5—6

Tokarnie, maszyny *do heblowania,* **dłuta** (*Durchstoesse*) **nożyce** (*Scheerenpressen*) **do obrabiania metalów i żelaza**, dla maszyn fabrycznych, dla warsztatów i do wszelkich reparacyj, dostarcza w odpowiedniej konstrukcji i starannie wykonane, po nizkich cenach

Maschinenfabrik

von Jeanrenaud & Co.

Wien, X. Himbergerstrasse 47.

Medal zasługi z wystawy wiedeńskiej w 1873, w Lincu 1875.

Na żądanie rozsyła się cenniki.

2054 12—24



Ważne Ważne

dla właścicieli psów.

Najmilszem ze wszystkich domowych zwierząt jest bez zaprzeczenia pies, jako najwierniejszy towarzysz człowieka. Użyteczność swoją okazuje on w różny sposób skutkiem swoich różnorodnych własności. Przywiązanie psa do swego pana, czuwanie nad własnością, używanie do polowania, do lekkiego zaprzęgu, uczyniły psa niezbędnym; on jest naszym przyjacielem ze świata zwierząt. Doskonalsza organizacja budowy psa sprowadza, że prędzej podpada chorobom, jak inne zwierzęta, szczególnie zaś bardzo często żalą się myśliwi na utratę psów swoich, których bystre i wybitne zmysły stanowią o powodzeniu na polowaniach. Powiększej części giną psy na zarazę; ważną być zatem musi wiadomość o aptecze weterynarycznej *Franciszka Jana Kwizdy* w Korneuburgu, która posiada wypróbowane lekarstwa przeciw chorobom psów, mianowicie:

Pigułki dla psów przeciw kurczom, gichtowi i reumatyzmowi i zatwardzeniu. Pudełko 1 zł.

Olejek przeciw świerzbom, parchom i przeciw innym wyrzutom skórnym u psów. Flaszka 1 zł. 50 c.

Olej balsamiczny Bittnera, przeciw robakom w uszach u psów. Flaszka 2 zł. 25 c.

Tych artykułów dostać można: we LWOWie u pp. K. Iskierskiego, J. Beisera, Z. Ruckera, P. Mikolascha, w STANISŁAWOWIE u Stechera v. Sebenitz; w KRAKOWIE u p. M. Jaworskiego. 2220 5—11

MORISON

pigułki i proszek

sprowadza wprost od Morisona w Londynie i utrzymuje na składzie

P. Mikolascha w LWOWIE

Para małych pudełek 1 zł. 50 c. w. a.

Para średnich pudełek 3 zł. 50 c. w. a. 2193VII 9 ?

Para familijnych pudełek 12 zł.

Znakomite powodzenie.

VELOUTINE

jest 1977 70—78

Mączka ryżowa

przygotowana z Bizmutem, dla tego to działa szczęśliwie na skórę **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje

cerze świeżość naturalną.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu

9, na ulicy de la Paix, 9.

Dostać można w magazynach galanter. we Lwowie u pp. Kasprzyka i Przeninka, u Feintucha, w składzie K. Mikolascha we Lwowie.

Z powodu nadzwyczaj szybkiego wyczerpania, wyszła już druga, poprawna i pomnożona edycja książki

Zwyczaje towarzyskie (Le Savoir-vivre)

i jest we wszystkich księgarniach do nabycia.

Lubo nie o wiele powiększyła się liczba rozdziałów tej książki, ale objętość jej powiększoną została do 12tu arkuszy druku poprawkami i dodatkami, pomimo tego jak dawniej pozostaje cena egzemplarza 1 zł.

Juliusz Wildt, *nakładca w Krakowie.*

Zamówienia za przekazem pocztowym wprost u nakładcy przesłane zostaną franco. jeżeli adresowane będą: „Juliusz Wildt, nakładca w Krakowie" która to firma jest zupełnie odrębną od księgarni. 2451 3—6

Wielki wybór

najnowszych **perkalików** *francuskich,*

żakonet *i* **oxfordów,**

materji *wełnianych,* **kazimirów i rypsów**

na suknie damskie.

Materji nicianych letnich do prania na ubrania mezkie i dziecinne i na liberje.

Materji meblowych najnowszych różnego rodzaju.

Firanek *do okien,* **Kocyków** *flanelowych,*

Kap gobelinowych i pikowych *na łóżka,*

Dywanów *angielskich i* **Dywaników**

Kaftaników (*Schweissaugen*) **pończoch i skarpetek**

poleca obficie zaopatrzony

Magazyn płócien, bielizny stołowej i towarów bławatnych

J. PIETROSCHA i Spółki

we Lwowie przy ul. Teatralnej l. 11.

po cenach nizkich stałych.

Zamówienia z prowincji uskuteczniamy jak najspieszniej, a próbki rozsyłamy na żądanie franco.

Skład koców *białych greife bugskich do kuracji hydriatycznej.* 2441 5—?

Główny skład

TRUMIEN

metalowych

w handlu

A. Faliszewskiego

w Przemyślu

przy ulicy Franciszkańskiej

po cenach fabrycznych.

2191 5—6

Ból zębów każdy i najdotkliwy uśmierza trwale i natychmiast sławny paryski: „**LITON**" nawet w tych wypadkach, gdy żaden inny nie skutkuje środek. Flk. 40 i 60 ct. — We Lwowie w aptece **P. Mikolascha**. W Stryju w aptece Z. Dragowskiego. 2192 2—13

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO

PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

1983 **8, ulica Vivienne.** 11—11

Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowatej zawierają balsam kopaiwy w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka, jedynie kapsułki z rośliny Matico pana Grimault nie sprawiają żadnej z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiwę w stanie stałym a nie płynnym w połączeniu z esencją Matico. Powłoczka klejowata rozpuszcza się łatwo w trzewach a nie w żołądku i dlatego to kapsułki te działają dziesięć razy silniej jak wszelkie inne przeciw rzerząozkom nawet chronicznym i zadawnionym.

Dostać można w aptekach we **Lwowie** pp Mikolascha, Beisera i Ruckera; w **Krakowie** pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w **Brodach** Kullaka i Frauzosa; w **Rzeszowie** Schaittera.

Towarz. kredytowe miejskie

we Lwowie,

udziela członkom swym **pożyczki hipoteczne, gminne i zaliczki,**

wydaje

6% Listy dłużne

które mają udział w dywidendzie z czystych zysków, a pokrycie prócz w poszczególnych pożyczkach w ich hipotekach, także w solidarnej odpowiedzialności członków Towarzystwa (dotychczas około 150 0) sprzedaje takowe po notowanym kursie dziennym i wypłaca ich kupony, tak w biurze centralnym we Lwowie jak i w biurach ajencyjnych okręgowych i powiatowych, niemniej w Wiedniu w kantorze bankowym Niższo-austrjackiego Towarzystwa eskontowego przyjmuje

Wkładki oszczędności

w swych biurach od **jednego zł.** *począwszy na książeczki i* **marki wkładkowe**

procentując je po **6%**, za 14dniowem wypowiedzeniem

„ „ „ 5%, „ 30 „

„ „ „ „ „ 60 „

Biuro Towarzystwa we Lwowie, *ulica Wałowa l. 2.*

2186 5—? **Dyrekcja.**

Galicyjski Bank kredytowy

we Lwowie, ulica Wałowa l. 4,

podaje do wiadomości, iż począwszy od 1. marca 1875 wydaje następujące

asygnaty kasowe

5 procentowe za 8-dniowem wypowiedzeniem

6 „ „ 30 „

6½ „ „ 90 „

zaś wszystkie w obiegu będące **7% asygnaty kasowe** oprocentowują się po **7%** tylko do dnia **1. czerwca 1875,**

a od tego terminu **po 6½%** z 90dniowem wypowiedzeniem.

Lwów, 26. lutego 1876

2165 5—?

Dyrekcja.

Księgarnia F. H. Richtera we LWOWIE

utrzymuje na składzie i poleca

Malczewski A. Maria, powieść ukraińska ...
Marrené. ... Studjum małżeńskie ...
Mühlbach ... Maligieri, powieść ... zł. 1.50
Narbutt. Podanie o litewskiem 1868 ... zł. 1.80
Narzymski. Trzy miesiące. Powieść zł. 1.80
— ... Powieść współczesna zł. 2.70
Ordon. ... powieść 80 c.
— ... 30 c.
Orzeszkowa E. Cnotliwi, powieść zł. 2
— Na dnie sumienia, powieść, 2 tomy ...
Pamiętniki ... Pana Seweryna Soplicy ...
Piotrowski ... powieść 90 c.
Płotki ...
Ponsoe ... Terrail. Bracia przyrodni zł. 1.80
Rzewuski. Pisma historyczne zł. 1.75
Skiba W. (Sziwaski). Niepodobni, powieść zł. 1.80
— ... amerykański, powieść 50 c.
— ... Orskich. 2 tomy zł. 2
Sobarri. Obrazki litewskie zł. 2.40
Soplica. ... pamiętnik ...
Strona odwrotna medalu, powieść ... zł. 1.50
Strzecha. Czasopismo beletrystyczne ... Rocznik I., II., III. i IV. po zł. 3, rocznik V. i VI. po zł. 4, wszystkie 6 roczników razem zł. 15
Sue E. Żyd wieczny, 10 tomów zł. 3
Sulima. Wspomnienia ułana. I. zł. 1.50
Szwarc. ... powieść zł. 1.50
Turgeniew. Helena, powieść zł. 2.40
Tygodnik Wielkopolski 1871 zł. 3.60
Verne Juljusz. 20.000 mil podmorskiej żeglugi około świata, 2 tomy zł. 2.50
— Pięciotygodniowa podróż balonem nad Afryką zł. 1.25
— Podróż do środka ziemi zł. 1.25
— Podróż naokoło księżyca zł. 1.50
— Podróż dokoła ziemi w 80 dniach zł. 1.25
— Tajemnicza wyspa Tom I. zł. 1.80
Wetterberg. Pieniądz i praca, powieść zł. 2
Wilkońska. Opactwo grodzieckie, powieść zł. 1.20
Wilkoński Ramoty i ramotki, 5 tomów ... zł. 4.20
Wołowski. Dziwni, powieść zł. 1
Z pamiętników aktora teatru w Galicji ...
Zachariasiewicz J. Marek Poraj, powieść zł. 1.50
— Na kresach, powieść zł. 2.40
— ... kobiece zł. 2.40
— Tajny fundusz, dwa tomy zł. 2
— W przededniu, 3 tomy zł. 2
Zła wróżba ... Dzieduszycki W.

Teatr.

Anczyc Władysław L. Obrazki dramatyczne ludowe: Chłopi arystokraci. Łobzowianie. Błażek opętany. Flisacy zł. 1.70
Asnyk A. (El...y). Cola Rienzi, dramat historyczny 14. wieku w 5ciu aktach zł. 1.80
— ... tragedja ...
Bałucki M. Polowanie na męża, komedja w 2 aktach 40 c.
— ... pana radcy, komedja w 3ch aktach ...
Belcikowski A. Dwaj Radziwiłłowie, komedja w 5 aktach 50 c.
— Król Con-Zuan, komedja w 5. aktach 50 c.
Belza W. Słowiczek, komedja ze śpiewkami ...
Bergen A. Uraz z miłości, komedja w 1 akcie 40 c.
Kotzebue A. Fijs krawiec damski, komedja w 1 akcie 30 c.
Fredro hr. Aleks. Komedje 5 tomów z portretem autora. ... Pan Geldhab. Cudzoziemczyzna. Damy i Huzary. Zrzędność i przekora ... Mąż i żona. List. Nowy Don-Kiszot. ... Odludki i poeta. ... Przyjaciele. Gwałtu co się dzieje! ... IV. Śluby panieńskie. Pan Jowialski. ... Zemsta. Dożywocie.
Cena wszystkich 5 tomów tylko 3 zł., w oprawie zł. 6.
Fredro J. A. hr. Komedje. 2 tomy z portretem autora zł. 3.65 w oprawie zł. 4.35
— ... Pro ... nim ...
Godebski ... komedja ...
Gothe. Stella, dramat w 5 aktach ...
Komorowski ... Arkony ... Tragedja ... zł. 1.20
Korzeniowski A. N. Akt pierwszy, dramat ...
Koziebrodzki Wł. hr. Balowe rękawiczki. Obrazek dramatyczny w 1 akcie 40 c.
— ... komedja w 1 akcie 35 c.
Kraszewski J. I. ... komedja w 3 aktach wierszem ...
— ... przystosowanie dramatyczne ...
Narzymski J. Pan Prezydent miasta Krakowa ... obrazek sceniczny ...
Na Ukrainie. Tragedja w 5ciu aktach zł. 1.
Rapacki W. Wit Stwosz, dramat w 1. ...
Słowacki J. Maria Stuart dramat w 5. aktach 50 c.
Szekspir W. Antoniusz i Kleopatra, dramat w 5ciu aktach zł. 1.80
Tęczyński ... melodramat ... sześć ...
Deryng. Duch Hamleta, komedyjka.
... Urbański ... 60 c.
Urbański A. Aktorka, komedja w 5. ...
— Posłuch z pochodniami, krotochwila w 1. akcie 40 c.
— ... komedja w 4. aktach wierszem zł. 1.15
... przystosowanie sceniczne ...
Witkowski S. M. Walka zwiedzionej, ...
Wojsław W. Halka, opera w 3ch aktach 50 c.
— ... sceniczna w 3ch aktach zł. 1.20.

WYPRAWY ślubne ze srebra stołowego i złota.

J. DĄBROWSKI

jubiler i złotnik

we Lwowie ulica Halicka Nr 17. (dawniej W. Penter)

poleca swój skład wyrobów

☛ ZŁOTNICZO-JUBILERSKICH ☚

oraz przyjmuje wszelkie roboty tak nowe jak i naprawy.

☛ Szczególnie zwraca uwagę, na **szpilki i pierścionki bukietowe,** jakoteż **obrączki ślubne** po cenach jak najtańszych. 2286 4—6

☛ Oraz KUPUJE srebro, złoto, brylanty, perły i inne szlachetne kamienie po cenach najwyższych

Wszelkie zamówienia z prowincji uskuteczniają się jak najakuratniej.

Wszystkie rzeczy srebrne i złote są urzędownie cechowane.

HEMOROIDY

uśmierza i leczy w dni kilka użycie PIGUŁEK i POMADY Dr. LEBEL, który daje konsultacje w Paryżu, 113 rue Lafayette.

Przeczytać dzieło MONOGRAFIA HEMOROIDÓW dwudzieste wydanie, I. TOM, in 8. — 4 fr.

Dostać można we Lwowie w aptece P. Mikolasch. 2048 5—26

Zakład leczniczy wodą
w Kaltenleutgeben,

gdzie się używa kuracji zapomocą gimnastyki, elektryki i dyet,

odległość mila od Wiednia, pół mili od kolei wschodniej (stacja Liesing.)

Właściciel i naczelny lekarz dr. WILHELM WINTERNITZ,

docent hydroterapii na uniwersytecie wiedeńskim.

Udzielanie rady lekarskiej i informacji Wien, Stadt, Hessgasse I i w Kaltenleutgeben.

Prześliczna okolica górzysta, wyborna źródlana woda, zupełne urządzenie kuracyjne, wygodne mieszkania, ceny niskie. 2047 3—6

Towarzystwo
Galicyjskiej kasy zaliczkowej

21. ulica Halicka, przyjmuje

Wkładki na książeczki oszczędności

od jednego zł. wa. do każdej wysokości, oprocentowując je

po **6%** z 3-dniowem wypowiedzeniem,
po **7%** z 14- „ „ 2247 10—?
po **8%** z 30- „ „

Udziały zaś członków oprocentowują się od dnia pierwszej wkładki.

Pod temi samemi warunkami przyjmuje Towarzystwo galicyjskiej kasy zaliczkowej

wkładki na dział zastawniczy.

2090II 2—10

Jebensa

Woda do ust i proszek do zębów.

Te preparaty salycilowe wyrabiane przez **Ernesta Jebensa**, nadwornego aptekarza w Baden-Baden, zostały dla swej szczególnej kompozycji jak najchlubniej polecone przez najsławniejszych dentystów.

Dostać ich można we wszystkich renomowanych aptekach i salonach fryzjerskich.

We Lwowie w aptece p. Z. Ruckera pod „srebrnym orłem", w Brodach w aptece S. Franzosa, w Krakowie w apt p. Redyka.

Ceny: Flakon wody do ust 2 złr., pół flakonu 1.25, podwójny flakon złr. 3.50, proszek do ust pudełko mark. 1.25.

Częściowe udziały
na piąte części losów z r. 1839,

których 2 ostatnie ciągnienia odbędą się 1. czerwca 1877 i 1. grudnia 1878, na których **główna wygrana 60.000** zł **najniższa 105 zł.**

Cena udziału na 20stą część $^1/_5$ części losu wynosi 8 zł. a. w.

Ponieważ najmniejsza wygrana udziału na $^1/_5$ część losu wynosi 5 zł 25 c., można przegrać w najgorszym razie 2 zł. 75 c., którato obok wielkiej szansy wygrania w rachubę iść nie powinna.

Tytułem premji dodaję bezpłatnie

do każdego całego losu z r. 1839: 2 całe węg. losy premjowe i 2 całe losy z 1864 roku, tak, że możliwe wygrane na te losy w ciągnieniach 15. maja, właściwie 1 czerwca (po strąceniu najniższej wygranej) między posiadaczy częściowych udziałów na każdy los — rozdzielone zostaną. Wszelkie zamówienia upraszam jak najspieszniej do mego Biura — nadsyłać (Wien, Schottenring N. 1) gdyż liczba udziałów do rozprzedania jest skromną. 2413 2—2

Ferdinand F. Leitner k. k. Hof-Wechsler.

Wien. Budapest. Rom.

Molla proszki seidlickie.



Jedynie prawdziwe, jeżeli na każdem pudełku znajduje się na etykiecie orzeł i moja kilkakrotnie odbita firma. W skutek wyroków sądowych skonstatowano powtórnie fałszowanie mojej firmy i marki ochronnej; ostrzegam przeto Publiczność przed kupnem tych falsyfikatów, które wystawione jest na okpiszostwo.

Cena opieczentowanego pudełka orygin. 1 zł. w. a.

Wódka francuska i sól. Najpewniejszy środek domowy dla cierpiącej ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy — uszów i zębów, na blizny i rany, na owrzodzenia skirowe, zapalenie ócz, sparaliżowania i zranienia wszelkiego rodzaju i t. p. 2181 5—?

W flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. a. w.

Olej tranowy z wątroby dorsza, sporządzony przez M. Krohn et Co. w Bergen (Norwegja.) Ten tran jest jedynym, który z pomiędzy wszystkich innych w handlach się znajdujących gatunków, do celów leczniczych się przydaje.

Cena flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. a. w.

A. MOLL, Tuchlauben, w pobliskości Bazaru, we Wiedniu.

Prawdziwe sprzedają następujące firmy:

We Lwowie apt. J. Beisera, Z. Ruckera, F. W. Królikowski, St. Markiewicz, w *Białej* Reichart, apt., Keler, apt.; w *Brodach* Ed. Liszka ap., M. Kulak, apt., B. Witosławski, apt., E. Grünnspann; w *Czerniowcach* J. Brzozowski, ap., Ig. Schnirch, C. Alth apt., J. Golichowski apt., w *Dobromilu* A. Gretowski ap; w *Drohobyczu* Józef Alexiewicz i Ludwik Dobrzyniecki, apt.; w *Glinianach* Hełm, apt.; w *Gurahomora* E. Bodezat ap.; w *Jarosławiu* Józ. Rohm ap.; w *Haliczu* Godzoner apt., w *Husiatynie* W. Czerski, w *Kamionce* L. Zawałkiewicz, w *Krakowie* dr. Sawiczewski, ap., Józef Jahn, M. Jawornicki, W. Redyk apt., A. Bazan apt. i K. Wiśniewski apt., w *Limanowie* Ant. Müller, apt.; w *Nowym Sączu* Kosterkiewiczowa wd. i W. Filipek apt.; w *Nowym Targu* C. Laur; w *Przemyślu* Gaidetschka, T. Nahlik, apt. w *Podgórzu* Sim. Schlesinger, w *Rzeszowie* J. Schaitter i sp., w *Sołotwinie* Józ. Hodoly, apt., w Stanisławowie F. Stecher, apt. i A. Amirewicz, apt. w *Stryju* Jan Sielecki, apt., w *Tarnopolu* A. Morawetz spadkobiercy, Mich. Perl apt., F. Jamrogiewicz ap, w *Tarnowie* W. T. A. Wielogórski, P. Müdner & Comp., F. Leszczyński, w *Wadowicach* Ig. Brosing, w *Wojniczu* C. Nodzyński apt., w *Zbarażu* Ed. Krnb apt.

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY.

CUKIERKI DETHANA zalecane w słabościach **gardła**, chrypce, zapaleniu gardła, zawrzodowaniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, **irrytacji w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkurjusza.** Lekarze zalecają je szczególniej **kaznodziejom, mowcom, profesorom i śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. — W Paryżu w aptece p. Dethana, Faubourg St. Denis, 90, we **Lwowie** w aptece p. **Mikolascha,** w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną, i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne. 1962 5—?

MAGAZYN

HENRYKA MÜLLERA

róg ulicy Halickiej Nr. 6.

poleca największy wybór i najtaniej

GUZIKI do ubierania sukień, paltotów i katanek, z perłowej macicy, rogu, drzewa kokosu, masy i jedwabne, tuzin od 10 c. do zł. 2.50.
GUZIKI liberyjne od 90 ct. do 3 zł.
BAWEŁNY francuskiej: Estramadura, pottendorfska, Miniardis biała, czarna i szara sztuczka po 16, 18 do 30 ct., Point de Lasser, sztuczka od 25 ct. do 1 zł.
NICI prawdziwe Klarka szpulka po 10 ct. 2266 5—6
JEDWAB maszynowy po 10 do 25 ct.
IGŁY angielskie sortowane, papierek po 10, 20, 25, 50 ct. do 1 zł.

Polecam mój Handel jako dobrze zaopatrzony we wszelkie drobiazgi tak do szycia jako też do haftów. Na żądanie cenniki franco wysełam.

Łaskawe zlecenia załatwiam jak najsumienniej i odwrotną pocztą.

PIGUŁKI BLANCARDA

ŻELAZISTO-JODOWE, NIEPODLEGAJĄCE ROZKŁADOWI,

Potwierdzone przez Paryzką Akademię medyczną itd.

Łącząc w sobie własności JODU i ŻELAZA, pigułki te używają się specjalnie **przeciw** *słabościom skrofulicznym,* przeciwko którym proste lekarstwa żelaziste pokazały się bezsilnymi, powracają krwi obfitość i pierwiastki jej naturalne, obudzają i regulują odpływ krwi perjodyczny, wzmacniają stopniowo organizmy lymfatyczne, wątłe i słabe, etc., etc., etc.

Blancard

NB. Wymagać należy aby własnoręczny podpis jak obok znajdował się u spodu etykiety zielonej.

Aptekarz ulica Bonaparte, nr. 40, w Paryżu.

Wystrzegać się fałszerstw.

Do czyszczenia krwi
zwłaszcza na wiosnę

najstósowniejszym i najszczególniejszym środkiem jest

wzmocniony

Salsaparilla Syrop
J. Herbabnego.

Syrop ten składa się z roślinnych, *krew czyszczących i rozpuszczalnych* pierwiastków, przeważnie z korzeni *Sarsaparyli,* której szczególne, krew czyszczące własności uznane zostały przez wszystkich lekarzy. Syrop ten wyrabiany przez *J. Herbabnego,* jest na podstawie licznych doświadczeń, szczególnym, powoli rozpuszczającym się, bardzo mocnym, doskonałym i nieszkodliwym środkiem do czyszczenia i poprawy krwi.

Wzmocniony *Sarsaparillowy Syrop Herbabnego* przyczynia się do ciągłego *odnawiania materji, do ruchu kiszek, działa skutecznie na powolne, łagodne trawienie, zarazem chłodzi, przyczynia się do wydzielania soków w żołądku, kiszkach, wydziela żółć,* powiększa w łagodny sposób czynności, skóry i nerek, niweczy wszelkie skutkiem wewnętrznego zapalenia powstałe chorobliwe objawy, wydziela wszelkie chorobliwe mocne pierwiastki, zepsute soki częścią zapomocą wypróżniania żołądka — że zaś gruczoły skórne i nerki otrzymują czynniki do wydzielania z krwi tętniczej, częścią zapomocą potów i uryny. Wzmocniony sarsaparilowy *Syrop J. Herbabnego* bywa więc z najlepszym skutkiem używanym: przeciw *zatwardzeniu, kongestji,* przeciw wszystkim chronicznym wyrzutom skórnym, *złośliwym liszajom,* przeciw długotrwałym ropieniom, *złośliwym ranom,* przeciw *gościowi, reumatyzmowi* i przeciw skutkom tychże, przeciw cierpieniom *hemoroidalnym,* przeciw zadawnionym chorobom *syfilitycznym,* przeciw przerwom w krążeniu krwi i trawieniu, przeciw atakom krwi do głowy — zawrotom, przeciw zatkaniu żołądka, przeciw puchlinie wątroby i śledziony, żółtaczce, skrofułom, chronicznej puchlinie gruczołów, przeciw cierpieniom nerwowym i przeciw *słabościom kobiecym.*

Cena oryginalnej flaszki 85 ct., przy przesyłce pocztą 15 ct. więcej za opakowanie. 2104 3—6

Central Versendungs-Depot in Wien **J. Herbabny,**
Apotheker „zur Barmherzigkeit" Wien Neubau, Kaiserstrasse 90.

Skład we Lwowie w aptece **Z. Ruckera,** *pod „srebrnym orłem", w Drohobyczu w apt. L. Dobrzanieckiego.*

ULOPEK ALPEJSKI WILHELMA z ziół
zbieranych na górze Schneeberg,

przyrządzony ze skutkujących ziół alpejskich, według przepisów lekarzy

☛ *przeciw cierpieniom płucowym i piersiowym* ☚

jest najzbawienniejszym środkiem w przypadłościach **organów oddechowych,** jako to: cierpieniom **w krtani** i **katarom błony płucowej,** mogą one być zapalne lub chroniczne, dalej przeciw **kokluszowi, chrypce i cierpieniom szyji.**

Wszelkie wydzielanie się śluzu w krtani i piersiach leczą się w nadzwyczajnie szybki sposób, tak dalece, że użycie

Wilhelma ulopku z ziół góry Schneeberg,

nigdy nie dopuści do **rozwinięcia się choroby piersiowej.**

Ulopek Wilhelma z ziół alpejskich góry Schneeberg, drażni błony śluzowe żołądka, w skutek czego wzmaga się apetyt, i spożyte potrawy dają pożywienie, a następnie ustępują wszelkie nerwowe cierpienia, które powstają przez złe odżywianie się, powstałe z złego zmięszania się krwi.

Ulopek rzeczony Wilhelma z ziół alpejskich, góry Schneeberg, przetrwał w świecie handlowym wszelkie próby. Od r. 1856 liczne świadectwa lekarskie potwierdzają jego szczególną, niezawodną i gruntowną skuteczność, a wielki popyt za nim jest uderzającym dowodem jego zbawienności i wzięcia. 2194 5—6

☛ P. T. osoby, które sobie życzą nabyć tego ulopku, wyrabianego przeze mnie od r. 1856 — raczą wyraźnie żądać:

Wilhelm's Schneebergs Kräuter-Allop

Flaszka, zaopatrzona taką pieczątką, stanowi mój fabrykat; fałszujący tę markę ochrony podpadają karom prawnym.

Do każdej flaszki dodaje się instrukcję.

Zapieczętowana **flaszka oryginalna** kosztuje 1 zł 25 c. Można dostać w najświeższym stanie u właściwego producenta

Fr. Wilhelm, Apotheker in Neunkirchen Niederöst.

Opakowanie kosztuje 20 ct.

Prawdziwego ulopku tego można także dostać **tylko** we Lwowie: w aptekach pp. Jakóba Beisera, Zyg. Ruckera, Jakóba Piepesa i w handlu p. Karola Schubuta' w Bełzie w apt. p. Adolfa Grossa, w Brodach u p. M. S. Franzos, w Bursztynie w apt. p. Jana Klinke, w Busku w apt. p. Eug. Wysoczańskiego, w Czerniowcach p. Ig. Schnircha, w Jarosławiu w apt. p. J. L. Wisłockiego, w Krakowie w apt. p. Trauczyńskiego, w Radautz w apt. Alberta Decani, w Stanisławowie w apt. p. Ferd. Stechera, w Stryju w apt. p. Zyg. Dragowskiego, w Tarnopolu w apt. p. Fr. Jamrogiewicza. w Ulanowie w apt. p. J. Wrońskiego.

Celem otrzymania na składy, raczą się panowie aptekarze i kupcy łaskawie do mnie zgłosić listownie.

NEUNKIRCHEN bei Wien (Niederösterreich.)

Franciszek Wilhelm, aptekarz.

Prawdziwa kawa Francka.

Ten gatunek kawy zwanej Francka, która wyrabiana bywa z wybornej cykorji naszej własnej produkcji, dla swych szczególnych własności cieszy się ogólnem uznaniem i bardzo się rozpowszechniła zwłaszcza w monarchii austrjackiej. Czyni ona smak i aroma kawy delikatniejszym nadaje jej piękny kolor i przyczynia się w stosunku do wielu innych surogatów do znacznej oszczędności.

Skład dla Galicji tej prawdziwej kawy Francka powierzyliśmy firmie

Reuvers et Reibscheid w Tarnowie,

upraszamy zatem, by interesenci ze wszystkiemi zamówieniami i po cenniki tam się udawali. 2508 2—10

Heinrich Franck Söhne
w Ludwigsburg.

Posiadacze pięciu fabryk w Ludwigsburg, Rieth, Bretten, Meimsheim und Grossgartach.

Żniwiarki i kosiarki

oraz części rezerwowe dostarczam wszelkich systemów:

Samuelsona Omnium Royal, żniwiarki i kosiarki

najlepsze ze wszystkich, które najbardziej polecam;

Wooda, Johnstona, Ceres, Minerwa, Kerby, Champion, Hornsby'ego: Governo, Progres, Advance, Springbalance, Paragon; Buckey, Slesia niemieckiego wyrobu itd., *każda z dwoma nożami.*

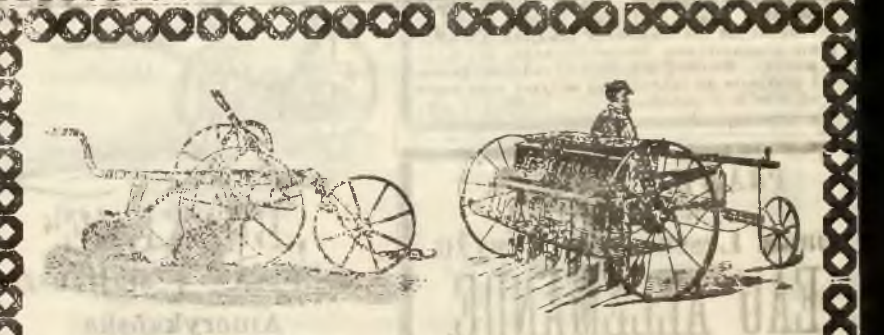
Ceny najniższe.

Upraszam o wczesne zamówienia gdyż osobno, później sprowadzane będą droższe.

Najsłynniejsze lokomobile i młocarnie parowe Marshalla oraz wszelkie machiny i narzędzia mam zawsze na składzie.

L. Zieleniewski,
Kraków.

2275 6—16



Clayton & Shuttleworth,

Lwów ulica grodecka 22.

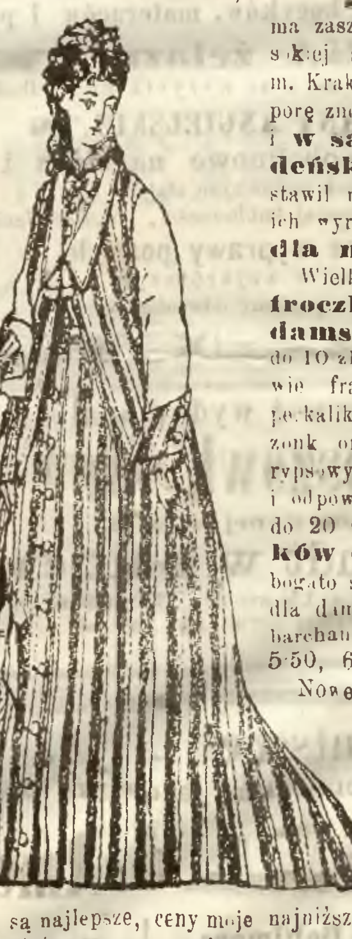
polecają jak najlepiej wykończone: 2425 8—?

Ransomes'a oryginalne trzechskibowe pługi,
Siewniki rzędowe rozmaitych rozmiarów,
„ szerokorzutne wedle Smytha,
„ „ oryginalne Eckerta.

Ceny zniżone; cenniki posyłamy chętnie na żądanie.

Zawiadomienie.

Louis Modern, c. k. **wyłącz. uprz. fabrykant gotowej bielizny,**



ma zaszczyt donieść niniejszem Wysokiej szlachcie i Szan. kupującym m. Krakowa i okolicy, iż na obecną porę znowu przybył do **Krakowa i w salonie Hotelu Drezdeńskiego na I. piętrze** wystawił na sprzedaż obfity skład swoich wyrobów **gotowej bielizny dla mężczyzn i dam.**

Wielki wybór **negliżów, szlafroczków i kostiumów damskich** od zł. 4.50, 6.50, 8 do 10 zł., poręczonych jako prawdziwie francuskie kolorowe kartony i perkaliki, gładkie białe batysty, Nanzonk oraz negliżyków sznurkowych, rypsowych i pikowych, eleganckiego i odpowiedniego kroju od zł. 10, 12 do 20 zł. **Nocnych kaftaników damskich,** skromnych i bogato strojnych. Majtki i spodnice dla dam, spodnice na kurz, spodnice barchanowe i flanelowe od zł. 4, 4.50, 5.50, 6 do 8 zł.

Nowe kroje kołnierzyków i mankietów dla mężczyzn i dam; zwracamy szczególniej uwagę na szczegółowy dział całkowitych **wypraw ślubnych,** ponieważ wybory moje, jak wiadomo, są najlepsze, ceny moje najniższe. Spodziewając się licznego odbytu, zostaję z uszanowaniem 2105 4—6

Louis Modern,
w Krakowie, Hotel Drezdeński I. piętro.

2105 2—6

„Puritas"
(Mleko odmładzające włosy)

„PURITAS" nie jest żadną farbą na włosy, tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, że siwe włosy odmładnia, to jest wkrótce i to najdalej w przeciągu 14 dni im takową farbę przywrócić może, jaką początkowo miały.

„Puritas" nie zawiera w sobie żadnych pierwiastków farby. Można włosy podług upodobania wodą zmywać, na biało powleczonych poduszkach spać i łaźnią parową używać, i ani śladu farby się nie spostrzeże, ponieważ

„PURITAS",

nie farbuje, tylko odmładnia, tak najbujniejsze włosy kobiece, jako też włosy i brody u mężczyzn.

Flaszka „Puritas" kosztuje 2 guldeny (przy przesyłce 20 ct. za opakowanie) i jest do nabycia za zaliczeniem pocztowem u producentów

OTTO FRANZ & COMP. we Wiedniu
Mariahilferstrasse Nr. 38.

Składy: We LWOWIE, w aptece pod srebrnym orłem **Z. Ruckera, Lud. Janowskiego,** fryzjera; w KRAKOWIE: Konst. Wiśniewski apt. pod św. Florjanem; w TARNOPOLU w apt. u Fr. Jamrogiewicza; w TARNOWIE u M. Głodzińskiego; w STRYJU w apt. W. Drągowskiego; w SADAGÓRZE u D. Kubinowicza; w STANISŁAWOWIE u F. Stechera aptekarza; W KOŁOMYI K. Laden kupiec. 2229 5—12

HOGG, APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ. JEDYNY PREPARATOR.

PILULES de PEPSINE HOGG

PIGUŁKI Z PEPSINY HOGGA.

Preparatowi temu nadano specyalnie kształt pigułek dla zabezpieczenia go od wpływu powietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lekarstwu i utrzymano *skuteczność* jego *niezawodną.* — Pigułki Hogga przygotowują się w trojaki sposób:

1° PIGUŁKI HOGGA z CZYSTEJ PEPSINY przeciwko upośledzonemu trawieniu, gorzkim wymiotom i innym przypadłościom, specyalnym żołądka.

2° PIGUŁKI HOGGA z PEPSINY w połączeniu z *żelazem odkwaszonem przez wodoro* przeciw słabościom żołądka powikłanym niedokrwistością, niemocą ogólną, etc., bardzo wzmacniające.

3° PIGUŁKI HOGGA z PEPSINY w połączeniu z *Iodanem żelaza* niepodlegającym rozkładowi, przeciw słabościom skrofulicznym, lymfatycznym, sifilitycznym i piersiowym.

PEPSINA przez połączenie z żelazem i iodanem żelaza łagodzi własności drażniące jakie iod i żelazo wywierają na żołądek osób nerwowych i drażliwych. — Pigułki Hogga sprzedają się jedynie we flakonach trójgraniastych i znajdują się w głównych aptekach.

Dostać można we LWOWIE w apt. p. K. MIKOLASCHA i u p. Z. RUCKERA.

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" J. Dobrzańskiego i K. Gromana. Zarządca A. Skarl.